

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Mk. 220000,-
bez odnośnika „ 200000,-
na prowincji miesięcz. 220000,-
Zagranicą „ 340000,-

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi „ 8000
zwyczajne „ 10000
drobne za jeden wyraz „ 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N° niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i labele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 10.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody-

Konferencja Warszawska — dalszy ciąg obrad Konferencji Warszawskiej P. S. odbędzie się dnia 24 b. m. (środa) o godz. 6 p.p. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Pod pręgierz!

Przemówienie sejmowe p. t. **Diamanda.**

(w streszczeniu).

BEZ BUDŻETU.

Od czasu powstania Państwa polskiego obchodzimy się bez budżetu. Jest to położenie niezdrowe. Zadowolamy się budżetami prowizorycznymi, lecz gdy w innych sejmach uchwała się prowizoryczna na podstawie zatwierdzonego poprzedniego budżetu, my takiego budżetu nie mieliśmy, a nawet i te zatwierdzenia prowizoryjów nie odbywają się w porę. Rząd przrzekł wprowadzić, że budżet na ten rok będzie wczes przedłożony, lecz czas mija i za parę posiadzeń Rząd przekroczy termin dany przez Konstytucję. Troskliwy Rząd byłby przedłożył budżet wcześniej, a nie w ostatniej chwili. Uchwalenie budżetu wymaga dużo czasu i pracy, dlatego należałoby się spieszyć, bo inaczej uchwalenie tego budżetu spadnie do poziomu prostej formalności.

RZĄD BURZY SPOKÓJ WEWNĘTRZNY.

Budżet jest to rachunek sumienia Rządu, stąd konieczność zastanowienia się przy nim nad polityką rządu skarbową i gospodarczą. Dziś sprawy skarbowe stanowią jądro polityki polskiej. (P. Michałak: Gdzie jest minister skarbu?). Niestety, nie podzielam Pańskiego westchnienia. Gospodarstwo wymaga pokoju, ładu i porządku. Prowadzenie polityki pokojowej wewnętrznej i wewnętrznej powinien Rząd uważać za swoje pierwsze zadanie. Niestety, tak nie jest. Polska jest w Europie przez to w wyjątkowo szczęśliwym położeniu, że pokój wewnętrzny w niej utrzymać nie trudno. Ludność jest przejęta ważnością chwili i z podziwu godną cierpliwością stosuje się do niebywale trudnych warunków. Inne rządy europejskie byłyby szczęśliwe, gdyby ich ludność miała tyle poczucia państwowego, ile ludność polska, dokazywałyby z nią cudów gospodarczych i skarbowych. Lecz mam wrażenie, jakoby nie Rządu tak nie niepokoiło, jak ów wewnętrzny spokój. I jeżeli można ten pokój naruszyć i wyprowadzić ludność z równowagi, to przynajmniej Rządowi Witosa, że wszystko uczynił, aby to się stało!

ODEZWA...

Spadają dwie katastrofy: Reden i prochownia. I oto Rząd wydaje odezwę wzywającą w ludność, że jesteśmy podmianowani, że ten pokój jest tylko pozorny, że stoimy przed rewolucją. I dzieje się to właśnie wtedy, gdy Rząd uważa pożyczkę zagraniczną za podstawę swego rzekomego planu finansowego. Niema nikogo w Polsce, jak tylko Rząd, który stwierdza spiski ekonomiczne, finansowe lub spiski w celu fizycznego niszczenia państwa lub sabotażu i wprawia w ludność, że to jest reakcja niezadowolonych w Państwie. Nic dziwnego, że taki niezadowolony z takiej odezwy może czerpać zachętę do zbrodniczych czynów, skoro się w niego wprawia, że one są naturalną reakcją. Najbardziej się nastraszyli u p. Kiernika (Głos na prawicy: I na Nalewkach). Być może, gdy im

szyby leciały na głowę i cegły z dachów, i potem, gdy czytano odezwę Rządu, którą uważano za wezwanie do rozruchów. Ale zdaje mi się, że strach przejął także serca tych wszystkich ludzi, którym zależy na spokojnym rozwoju Polski — strach, że jeżeli była pomyłka rządu, to pomyłka zbrodnicza.

Czy przesadzam? Oto wyrok sądowy, wydany według mnie na Rząd p. Witosa. Nastąpiła konfiskata „Naprzodu” za krytykę odezwy Rządu i na to powiada sąd krakowski:

„Tę zapatrywania prokuratury sąd nie podziela. W ustępach tych zmierza autor do wykazania, że odezwa Rządu była aktem przedczesnym, nierozważnym, nie opartym na wynikach zaledwie rozpoczętego śledztwa i spowodowała pewną panikę w społeczeństwie. Tendencją tego artykułu jest zakwestjonowanie słuszności przypuszczenia, że powodem katastrofy był zbrodnicy zamach, a tem samym też uspokojenie opinii publicznej, przerażonej enuncjacją Rządu (Wesołość), że zamach ten grozi nie tylko rozwojowi, ale bodaj samemu bytowi państwa”. (P. Dąbski: P. Kiernik powinien aresztować tych sędziów).

Jest to honorowa karta naszego sądownictwa (brawa i oklaski na lewicy). Chwile, kiedy widzimy w naszym życiu publicznym i społecznym objawy, które nas napęniają dumą i wywołują uczucie, że dobrze jest być obywatelom polskim, są bardzo rzadkie, a do tych chwil zaliczam odczytanie tego wyroku sądowego.

Obawiam się jednak dalej, że odezwa Rządu wpłynie niekorzystnie na bezstronność śledztwa, stawiając urzędników w kolizji: albo skompromitować Rząd śmiertelnie i stracić chleb, albo nie dopuścić do zwycięstwa prawdy. Wyrok jednak, który odczytałem, zupełnie nas uspokaja pod tym względem, że społeczeństwo zrozumiało p. Witosa i jego współpracowników, a skutki pokazały, że społeczeństwo nie poszło na lep tej odezwy i przyjęło ją z uzasadnionym krytycyzmem, tak, że jeżeli ta odezwa nie przynosi zaszczytu Rządowi, to za to społeczeństwo polskie zdało egzamin znakomicie (oklaski na lewicy).

Odezwa ta, politycznie szkodliwa, była równocześnie pod względem gospodarczym zabójczą. Eksplozja, którą urządził Rząd p. Witosa po eksplozji prochowni, wstrząsnęła wszystkimi warstwami społeczeństwa. Im bliżej stało się rządu, tem większe było zaniepokojenie. Na targu rzucono akcje za bezcen i kupowano waluty zagraniczne. Rząd rozpoczął masowe aresztowania, czyniąc to naoslep, tak, że dochodziło do zajęć tragicznych. Sam p. Kiernik musiał przyznać, że pomyłki jego funkcjonariuszy były zbrodnicze. Aresztowano wogóle ludzi podejrzanych. Czy Rząd nie traci możliwości kierowania władzami bezpieczeństwa, jeżeli zmusza te swoje organy do zbrodni? Masowe aresztowania... (P. Piotrowski — Ch. D.: W styczniu). W styczniu Pan byłś poza sejmem

i nawoływał do rozbicia Sejmu. Widzi Pan, teraz się Pan wypierasz, ale tam byli inni. Więc rozumiesz Pan położenie Rządu w styczniu. (P. Piotrowski: Aresztowano niewinnych). Tak, niewinnych, którzy zabijali ludzi. Lecz jest w Polsce kierunek myślenia, który mord uważa za czyn niewinny.

Ale stronnictwom tym, wśród których aresztowań dokonywano, nie wyrządził Rząd szkody, bo w Królestwie i w innych zaborach wiadomo z długiego doświadczenia, że takie aresztowania oczyszczają tylko stronnictwo z elementów nieideowych, stwarzają męczenników i zwabiają młodzież.

Otóż wrażenie wywołane w Europie, a co gorsza w Polsce, że jesteśmy w przededniu gwałtownego przewrotu, było szkoda gospodarczą niepowetowaną.

FASZYZM.

Nasuwa się pytanie, dlaczego Rząd tak postąpił, dla jakiej racji politycznej wydał tę odezwę. Jest jedna odpowiedź: dążenie do zniszczenia demokratycznego ustroju. W organie, wydawanym za rządowe pieniądze dla policji państwowej, znajdujemy apoteozę faszyzmu i zwalczania demokracji. (Głosy na prawicy: We Włoszech. Strach ma wielkie oczy). W artykule tym mamy pochwalanie gwałtów i uśmiech ironiczny, podobny do tego, który krasi usta prawicy sejmowej, dla demokracji. Wzywa się w ten sposób do zwalczania konstytucji i demokracji. (P. Stroński: Tę tam niema). Jeżeli p. Kiernik uważa, że agitatorów faszystowskich należy uważać za tę zbrodniczą rękę, to nie ma dość odwagi, aby to jasno powiedzieć. Przypuszczam, że p. Kiernik jest daleki od inicjatywy tego artykułu. (Głos na lewicy: Wysoko go pan ceni). To nie jest tak wysoko. Ale jestem przekonany, że nie będzie miał odwagi cywilnej, ani siły, aby przeciw temu wystąpić i włos z głowy nie spadnie nikomu za szerzenie faszyzmu wśród policji państwowej za pieniądze państwowe.

LENIN I MUSSOLINI.

Demokracja ma teraz w Europie dwóch wrogów, którzy różnią się od siebie oświadczeniami zasadniczymi, ale w metodzie i żarliwej nienawiści do demokracji wcale się nie różnią. Jeżeli wziąć dwa nazwiska, które to charakteryzują, to powiem: Lenin i Mussolini. (P. Stroński: Obaj byli socjalistami). Proszę Pana, użyjcie porównania: kobieta jedna i druga zamordowała swoje dziecko, potem przyjdzie człowiek mądry i powie: obie były dziewczynami. Obaj byli socjalistami, ale obaj stali się zbrodniarzami wobec dawniej wyznaczanych zasad.

Odezwa Rządu ma tylko wtedy sens, gdyby wywołała dyktaturę. Ale z tą dyktaturą w dzisiejszych czasach to trochę niebezpieczny eksperyment. We Włoszech nastąpiła dyktatura po daremnym zamachu komunistów. Podobnie było na Węgrzech. U nas niema takich warunków. A prócz tego tamte państwa nie sąsiadują z żadną dyktaturą. Należy ostrzedz naszych polskich Mussolinich przed tą dyktaturą sąsiadką. Niewiadomo, która dyktatura byłaby ostatecznie w Polsce zwycięska. Po czyjej stronie będą sympatje ogromnej większości narodu, gdyby zapanowała dyk-

tatura prawicowa — to panowie odrazu zrozumieją.

Mam wrażenie, że ta gra w Polsce idzie. Nie jest to moje tylko osobiste wrażenie. Uważam taką rzecz za najgorszą, jaka może Polskę spotkać.

POŻYCZKI NIEMA.

Rząd wysłał delegatów za granicę, aby otrzymać pożyczkę i trzyma się nadzwyczaj nieszcześliwej metody. Rozpuścił przez agencje i rozmowy z dziennikarzami wiadomość, że pożyczka już jest zapewniona, ba — dwie pożyczki. Pokazało się, że wszystkie były wiadomości niepoważne. Tę nawet porządny kupiec i przemysłowiec nie robi, żeby chodził po bankach i prosił o pożyczkę. Taka wyprawa bez powodzenia kompromituje kredyt Państwa. Ostatecznie pokazało się, że pożyczki niema.

Ale p. minister obstaje przy tem, że pokryje braki pożyczką. Jest to *clou* (główna podstawa) jego t. zw. planu finansowego. (Głos na lewicy: Hammerling zapewnił, że pożyczka będzie). P. Hammerling nie jest moim mężem zaufania. (Głos: Co minister winien, Hammerling zapewnił, minister tylko powtórzył). Jestem przekonany, że p. minister zrobił wszystko, aby nie tylko on, ale i jego następcą nie otrzymał pożyczki.

P. Witos zarzucił opozycji, że nie może przeciwstawić programowi większości swego programu. Bardzo żałuję, że Rząd swój program trzyma w tajemnicy. P. Witos powiedział, że przy budżecie to będzie powiedziane, ale ja programu nie słyszałem. Ale jest nie tylko jeden program, są programy. Czytałem niedawno jeden w „Il. Kurjerze” krakowskim, drugi wiem, że już jest urodzony, ale jeszcze nie ochrzczonego i dlatego nie może być pokazany szerokiej publiczności, ale słyszałem, że p. minister Skarbu zgodził się na rolę ojca chrzestnego. Trzeciego programu nie znam, ale tym dwom nie mogę przyznać nazwy „program”. Ogólniki, zapowiedzi nie są programem. Chodzi o to, jak zrównać sumę wydatków z sumą dochodów. Panowie nie przedłożyli takiego rozwiązania. (Głos na lewicy: Są za leniwi). Nie, to sztuka, trzeba umieć. (P. Harusewicz: Diamand). Jeżeli prawica ma takich wybitnych ekonomistów, jak szan. poseł, przerywający mi, to niema potrzeby, aby mnie trudzić. (Oklaski na lewicy).

PRAWICA SABOTUJE PODATKI.

Muszę powiedzieć, że lewica ma program i ma odwagę wykonania go. Prawica zaś nie ma ani odwagi, ani energii, ani możliwości przeprowadzenia takiego programu. Lewica jest w położeniu człowieka, tużającego się. Chwyta Rząd za dziób, otwiera go i przemocą wpycha kluski podatkowe. A wysoki Rząd, jak ta gęś, szarpie się i broni przed tem (Wesołość).

Min. Skarbu żądał 10-krotnego podwyższenia podatku gruntowego. Cóż zrobiła lewica? Wniosła o podwyższenie 15 i 20-krotne, referent większości sprzeciwił się temu, ale napedziliśmy część większości, by za tem głosowała i to jest pocieszający fakt, że w tym Sejmie zdobyliśmy większość przeciw większości tego Sejmu. (Głos na lewicy: Minister Skarbu głosił przeciw temu). Ja już panom powiedziałem o tej gęsi. (Wesołość). Kto więc ma program? (p. Sanojca: Oni mają program

niszczenia Skarbu) i wykonywują go. Poczawsz od daniny, walka między prawicą i lewicą o powiększenie dochodów Skarbu trwa. Gdzieindziej taki Rząd nie siedziałby dwudziestu czterech godzin z taką wielkością. Wszystkie wnioski prawicy były za obniżaniem podatków bezpośrednich, a lewicy za powiększaniem. P. Michalski rzekł się progresji, czego nawet nie mogły wiać mu za złe, bo od tej większości nikt podatków nie otrzyma. Tam musi się kupować głosy obniżaniem stopy podatkowej. Przy podatku dochodowym inicjatywa obniżenia wyszła również od prawicy (p. Popiel: Zeszli się z komunistami), ja już mówiłem o tej wspólności. Niekiedy jednak część panów z większości głosiła z nami, czego niedawno mieliśmy przykład. Dwa lub trzy głosy więcej — i tego Rządu by nie było. (p. Popiel: P. Kiernik nie wyciągnąłby konsekwencji).

Przy podatku gruntowym przeprowadziliśmy, że idzie on na rachunek podatku majątkowego. Zdefraudowaliśmy z Kasy Państwowej tę kwotę, ale dla ratowania waszego honoru powiem, że zmusiła was do tego warstwa najliczniej u was reprezentowana. Żądaliśmy, by spółki akcyjne płaciły podatek majątkowy akcjami. Wyście natomiast wprowadzili listy zastawne i obligacje i znowu wyrządzili Państwu szkodę. Lewica żądała płacenia 125 milionów franków podatku majątkowego jeszcze w tym kwartale. Gdyby Min. Skarbu to otrzymał, nie straciłby różowej cery. Ale panowie uchwalili na rachunek tego podatku kwotę, równą podatkiom gruntowemu w pierwszym półroczu. (Minister Skarbu: Wniosę nowelę). Prosiłbym pana, byś wniósł nowelę na rachunek głosów większości, a nie opozycji. Nie wiem, czy interes Państwa pozwole dalej prowadzić politykę sztucznego tuczenia tego Rządu. My zmusimy panów przyjąć nasz jasny program, mamy odwagę i energię przeprowadzenia tego programu i czy się Rząd zgodzi, czy nie zgodzi, zmusimy go do tuczenia Skarbu. (Oklaski na lewicy). Lewica wbrew Rządowi uzyskała w Izbie większość w sprawie podwyżki podatku gruntowego. Podobno są intrygi, by uchwałę tę zniweczyć (Głos na lewicy: Przez Senat) i przy pomocy Rządu, który nie będzie tych podatków ścigał.

Minister zapowiada waloryzację. Ale podatek dochodowy i majątkowy już jest zwaloryzowany. P. minister chce waloryzować podatki pośrednie. Ta waloryzacja będzie źródłem zlotodajnym dla handlarzy artykułami, podlegającymi podatkowi pośrednim. Był już projekt, aby waloryzować nawet stemple, t. j. sprzedawca codzien po wyższej cenie, lecz jeśli urzędnicy skarbowi nie umieją mnożyć przez 15 tylko przez 10, to waloryzować codziennie nie można. Taką waloryzację do niczego nie dojdziemy.

WARA OD SZKÓŁ!

Rząd oszczędza. Boje się tych komisarzy oszczędnościowych, bo dowiadujemy się rozpaczliwych rzeczy. Dewastuje się szkolnictwo, znosi etat 6.000 szkół, szkołę weterynaryjną w Warszawie, szkołę dentystyczną, szpitaliki dla dzieci, skreśla się kwotę na walkę z chorobami. Spustoszenia godne Hunów. Poważni ludzie nauki załamują ręce. Kto zabija szkoły, ten, nie mówiąc już o kulturze, zabija rozwój gospodarczy i przemysł. Niemcy zawdzięczały swój rozkwit uniwersytetom i technikom. Nie inicjatywie paskarskiej, ale wykształconym mózgom. Ich przemysł chemiczny, ich chemia lecznicza — to produkt ich szkół. Nam chodzi o podstawy własne dla bogactwa Polski, i tego, kto niszczy te podstawy, należy zbadać przez psychiatrów, czy nie ma pomieszenia zmysłów. Dlatego wołam, zdaje mi się, za zgodą całego Sejmu: Wara Rządowi od szkół! (Oklaski na lewicy. P. Rudziński: I to robią w rocznicę komisji edukacyjnej! Zbrodniarze, albo idjoci!).

CORAZ NIŻSZA STOPA ŻYCIA.

Mówicie panowie o redukcji dla oszczędności. W 1914 roku urzędnik V kategorii miał czterdzieści franków, dziś ma 1/4 t. j. 10 franków 39 c. Urzędnik IX kategorii miał 11 franków, a dziś 5 fr. 75 c. Urzędnik XI kategorii miał 5 franków, dziś 4 franki i t. d. Tak samo u rzemieślników, metalowców, tkaczy i t. d. Podatek inflacyjny jest jednym z najstraszniejszych. Zmniejszenie ilości urzędników nie jest problemem łatwym. Niech p. minister Skarbu będzie moim świadkiem: Czy Rząd Skarbowy ma dość urzędników? Jedną z przyczyn, że podatki nie są wpłacane na czas i nie są ściągane, jest brak urzędników skarbowych. W porównaniu do innych państw europejskich, mamy śmiesznie mało urzędników podatkowych. Kto chce szanować Skarb, musi powiększyć ich ilość i myli się kto sądzi, że oszczędnością jest usunięcie potrzebnych urzędników. Dezorganizacja, która nastąpi, większe szkody wyrządzi społeczeństwu.

P. WITOS NARZĘDIEM CHJENY.

Jesteśmy w opozycji do całego Rządu. P. Witos jest naczelnym ministrem, lecz

nie naczelnikiem polityki swego Rządu. Nie jest on mózgiem tego Rządu. Ten mózg jest znacznie bardziej na prawo. P. Witosowi bierzemy za złe, że stał się narzędziem tych ludzi. Dziś już stanął w pozycji bez wyjścia. Mam wrażenie, że p. Witos już to czuje i stąd zwrot do lewicy, czyby nie mogła nastąpić jakaś koalicja stronnicwa. (Głos: Maseńska). Ewentualnie i maseńska. Jeśli może być większość na nieplacnie podatków, to proszę panów, może powstać i większość pożyteczna. P. Witos czuje już to i zwrócił się do lewicy z ofertą. Niestety, nie możemy jej przyjąć. Pra-

Wzrost podatków pośrednich a zniżka wynagrodzeń.

Pan minister Kucharski, odsuwając na jaknajdalszy termin podwyżkę podatków pośrednich, które, jak wiadomo, wymagają zgody ciał prawodawczych, korzysta skwapliwie z uprawnień do podwyższania opłat akcyzowych i śrubuje do norm przedwojennych podatki pośrednie.

O tej tendencji obecnego rządu świadczy ostatnie ustalenie opłat od cukru, spirytusu, piwa, zapalek, kwasu octowego i olei skalnych. Projekt podwyżki ustalony w chwili, gdy 1 złp. był równy 100.000 mk., nową stopę podatkową przyrównał prawie zupełnie do norm przedwojennych, a nawet przy niektórych artykułach normy te przewyższył. I tak, gdy przed wojną akcyza od cukru, obliczona w złotych polskich wynosiła przy 1 klg. 0,38 złp., nową stopę procentową ustalono na 0,40 złp.

Akcyza od spirytusu wynosiła przed wojną za 1 litr 1,50 zł., ostatnio — 2 zł.; od piwa przed wojną 0,025, obecnie 0,020 złp., od zapalek 0,012, obecnie 0,010 złp.; od kwasu octowego 0,375, obecnie 0,5 złp.; od olejów skalnych 0,13, obecnie 0,10 złp.

Szybki spadek marki polskiej wytrącił wprawdzie z równowagi te dążenia skarbu państwa do wyrównania norm pośredniego opodatkowania ludności do norm przedwojennych. Dzieje się to jednak tylko przejściowo, bowiem już obecnie opracowywane są nowe normy, które mają nie tylko dogonić spadek

Kilka słów o strajku górniczym w Zagłębiu Dąbrowskim.

Dnia 15 października rozpoczął się strajk górników Zagłębia Dąbrowskiego. Do strajku, który wybuchł jedynie na tle ekonomicznym, przystąpiły wszystkie kopalnie, duże i małe.

Bezpośrednią i wyłączną przyczyną strajku była niebywała nędza robotników, którzy za swą ciężką pracę otrzymująza ledwie tyle, by nie skończyć z głodu. Dlatego trudno znaleźć dość ostre słowa na potępienie wstecznych pism, które strajk przypisują... agitacji wyrotowej. O czemś podobnym nie może być nawet mowy; agitatore robotnika jest głód.

Gdyby oszczercy z gazet prawicowych przyjrżeli się ciężkiej i niebezpiecznej pracy w kopalni, gdyby zastanowili się nad faktem, że zarobki górnika nie dosięgają 30 proc. wynagrodzenia przedwojennego, to może zawahaliby się przed jednostronem i bezpodstawnem potępieniem strajku. Wystarczy powiedziec, że przed wojną górnika za jedną dniówkę akordową mógł kupić 3 i pół kg. słoniny, dziś ledwie starczy na jeden kilogram; przed wojną za jedną dniówkę można było kupić 5 kg. mięsa, teraz — 2 kg. Takich przykładów przytoczyćby można bez liku.

Dlatego tak jest, łatwo zrozumieć. Zarobki robotnicze niesłychanie się obniżyły, jeżeli badać je według jakiegoś miernika stałego, podczas gdy artykuły spożywcze wróciły do normy przedwojennej lub nawet ją przekroczyły. To zjawisko obserwować można we wszystkich dziedzinach wytwórczości i tłumaczyć je można tylko niewspółmiernie wielkimi zyskami karców i właścicieli przedsiębiorstw.

Toż samo można powiedziec o produkcji węgla, którego wysokie ceny przy niskich zarobkach robotników są spowodowane tylko olbrzymimi dochodami właścicieli kopalń, a dalej i pośredników. Że tak jest, wystarczy zastanowić się nad stosunkiem cen węgla do plac robotniczych przed wojną i obecnie. Przed wojną, ażeby zapłacić dniówkę górnika w akordzie, musiał przedsiębiorca sprzedać 4 korce węgla pierwszego gatunku. Obecnie zaś wystarczy sprzedać 2 korce. Na kłamstwie też oparte jest tłumaczenie przedsiębiorców, że różnica kolosalna między placą górnika a ceną węgla spowodowana jest niską produktywnością pracy robotniczej. Obecnie przy 8 godzinach pracy górnik tyleż produkuje, co przed wojną przy 10 godzinach. Produktywność zatem jeszcze się wzmożyła po wojnie. Widzimy więc, że przy produkcji węglowej przedsiębiorcy, ciągnąc niesłychane zyski, prosto okradają nie tylko górnika, ale i całe społeczeństwo.

Górnika W. Gębora

b, posła na sejm ustawodawczy.

wica dała dowody tak bezwzględnej egoizmu partyjnego, niezrozumienia położenia Polski, deptania ustaw, lekceważenia Konstytucji, tak łatwo narażała na szwank całe Państwo, że oferty p. Witos przyjąć nie możemy. Jeśli ktoś ma być stracony, to niech będzie nim p. Witos i jego stronnictwo (p. Dębski: Dziękujemy), a lewica niech będzie zdrowa i silna, ofiarą i mężną i póki Polska ma lewicę, może być spokojna. (Oklaski na lewicy. Wesołość na prawicy). Szkody wyrządzone przez was potrafimy naprawić. (Huczne oklaski na lewicy).

marki, ale go nawet przeskoczyc. Już w tych dniach naprz. akcyza od spirytusu ma być podwyższona z 200.000 mk. do 300.000. Ta faktyka obecnego ministra skarbu najwyraźniej wskazuje, iż cały ciężar naprawy skarbu chce on oprzeć na szerokich masach spóżywców przez pośrednie ich opodatkowanie, zapominając o tem, iż dociąganie opłat akcyzowych do wysokości przedwojennej mogłoby być racjonalne tylko wówczas, gdyby do tej samej wysokości dochodziła robocizna. Obecnie jednak niema ani jednego zawodu, aby płace prerachowane na złote, dochodziły do norm przedwojennych: w większości zawodów stanowią drobny ułamek.

Oto przykład:

W polowie b. m. wykwalifikowany rzemieślnik w przemyśle metalowym zarabiał dziennie wedle danych Gł. Urz. Statystycznego 304.000 marek, t. j. 1 1/2 złp., równego fr. szw., a więc przedwojennych 57 kop.

Murarz zarabiał 332.000 mk., t. j. 1,65 złp. — 60 kop.; garbarz 222.800 mk., t. j. 1,12 złp. — 40 kop., maszynista cementowy — 259.700 mk., t. j. 1,30 złp. — 50 kop. i t. d.

Już tych kilka cyfr wskazuje, że zarobki obecne dalekie są od przedwojennych i prowadzą z dnia na dzień do większej pauperizacji (zubożenia) mas, a obciążanie ich opodatkowaniem doprowadzaniem do norm przedwojennych, jest naigrawaniem się z ich nędzy.

Strajk

w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskiem.

(Kor. własna).

Już drugi tydzień trwa powszechny strajk górniczy w zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim. (Strajkuje około 70.000 tysięcy robotników. Przemysłowcy sprokowali strajk, nie chcąc zmienić swego niesłusznego stanowiska, robotnicy zaś oświadczają, że nie przywiążą do pracy, póki przemysłowcy nie uwzględnią ich żądań.)

Wydział Wykonawczy Centralnego Zw. Górników polecił generalnemu sekretarzowi rozszerzyć strajk w razie potrzeby i na państwowe saliny i przemysł naftowy. Prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu będzie proklamowany strajk w salinach, a w razie przeciągania się strajku, w przyszłym tygodniu strajk obejmie cały przemysł naftowy.

W niedziele odbył się w Sosnowcu olbrzymi wiec strajkujących górników przy udziale około 50 tysięcy osób. Wiec zagaił i przewodniczył sekretarz Związku, tow. Bobrowski. Sprawozdanie z przebiegu akcji strajkowej składał generalny sekretarz Związku, tow. poseł Stańczyk, podkreślając, że górnicy stanęli do walki wyłącznie z powodu nieustępliwości przemysłowców, którzy aczkolwiek ciągną z węgla miliardowe zyski, jednocześnie robotników, którzy ten węgiel wydobywają, doprowadzili do najstraszliwej uędzy. Przedłużanie, a tembardziej pogarszanie obecnego stanu, jak tego chcą przemysłowcy, musi doprowadzić klasę robotniczą do degeneracji. Górnicy bronią się przed śmiercią głodową i dlatego społeczeństwo winno bez zastrzeżeń stanąć w obronie górników, których niemilosiernie eksploatuje oboj kapital.

„W walce, którą nam narzucono, będziemy trwać, dopóki upór przemysłowców nie zostanie złamany — zakończył tow. Stańczyk wśród burzy oklasków.

Po tow. Stańczyku zabrał głos tow. pos. Cupiał, dosadnie charakteryzując politykę obecnego Rządu, który jakby dla ironii nazwał się narodowym, a w walce tej np. staje przeciw tysiącom polskich górników, broniąc garstkę obcych kapitalistów. Klasa robotnicza walcząc z kapitalistami, musi jednocześnie prowadzić walkę z obecnym Rzędem, który jest kleską dla Polski i polskiego ludu.

Jednogłośnie przyjęto odczytaną przez tow. Bobrowskiego rezolucję, która stwierdza, że górnicy strajkować będą aż do zwycięstwa. Spiewem „Czerwonego Sztandaru” zakończono olbrzymi wiec. Nastrój wśród strajkujących jaknajlepszy.

W środę wiecz. wyjeżdżają do zagłębia na wiece tow. tow. posłowie Malinowski, Regier, Hausner, Uziembło, Niski, Pudlarz, Dziegielewski i Zaremba.

Co robi Rząd, aby strajk górników zakończyć? Przecież skarb ponosi każdego dnia

miliardowe straty z powodu nieopłaconego podatku. Czy kapitalistom obecnie już wszystko wolno?

Strajk maszynistów kolejowych.

Lwów, 23 października. (A.W.). Dziś, mimo strajku maszynistów, odjechały pociągi pociągów do Katowic, dwa osobowe do Krakowa i pociąg do Krakowa. Wieczorem pociąg do Warszawy i Krakowa i osobowy do Krakowa. Jutro przygotowuje się szereg pociągów dziennych. Pociągi szkolne, podmiejskie zgodzili się prowadzić strajkujący maszyniści. Dyrekcja kolejowa wydała zarządzenie w sprawie utrzymania ruchu pociągów towarowych, zwłaszcza pociągów z artykułami spożywczymi.

(Związek zawodowy kolejarzy wydał odezwę, w której oświadcza, że nie bierze udziału w obecnym strajku i że strajk maszynistów wybuchł bez wiedzy związku. Związek nie wzbrania palaczom obsługiwać parowozów.)

Kraków, 23 października. (A.W.). (Strajk maszynistów kolejowych trwa dalej i rozszerzył się na całą dyrekcję krakowską, na ogrzewalnie parowozów w Tarnowie, Rzeszowie, Jasle, Nowym Sączu a nawet Szczakowej, gdzie zastrajkował także personel stacyjny. Pociągi osobowe i pociągi pociągów do Warszawy, Kuluszek, Poznania i Wiednia odchodzą, obsługiwane przez personel warszawski. W dyrekcji stanisławowskiej strajk objął tylko stanisławowską parowozownię.)

Według otrzymanych przez nas informacji, sytuacja strajkowa przedstawia się, jak następująco:

W Krakowie odbyło się wieczór ogólne zgromadzenie kolejarzy krakowskich wspólnie z delegatami z prowincji. Na zgromadzeniu tem ogłoszono powszechny strajk kolejowy od dnia dzisiejszego.

W Przemyślu wieczór maszyniści przyłączyli się do strajku.

We Lwowie dotychczas strajkują tylko maszyniści. Ruch kolejowy słabnie.

W Stanisławowie narazie strajku jeszcze niema.)

List z Łowicza.

(Korespondencja własna).

Reakcja przegrana na całej linii. Robotnicy garną się do związków klasowych. Zwycięski strajk Zw. zaw. rob. przem. spożywczego. Strajki w przemyśle włóknistym, metalowym i spożywczym.

W ostatnich czasach klasa robotnicza w Łowiczu, doprowadzona do rozpaczy haniebny wysiłek pracodawców oraz wzrastającą wciąż drożyzną nabrała świadomości klasowej i dziś ci, którzy podcazas wyborów oddali swe głosy na osemkę, wiedzą już, jak haniebnie zostali oszukani.

Obecnie w Łowiczu, znanym dotychczas, jako twierdza reakcji, zostały zorganizowane 4 związki zawodowe, mianowicie: Zw. Metalowców, Zw. Spożywczy, Zw. Włóknisty i Zw. Budowlany. Związki te obejmują do chwili obecnej około 600 robotników i robotnic.

Związek Spożywczy przeprowadził w dwóch młynach i w gorzelnicy strajk z powodu niskich zarobków robotniczych. Strajk ten po kilku dniach został zakończony zupełnym zwycięstwem robotników. Była to pierwsza w Łowiczu akcja robotników.

Obecnie strajkują jeszcze robotnicy w młynie na Małszycach, własność p. Łyczkowskiego, który ma około 100 spraw o przekroczenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, Sąd nakłada na niego po parę tysięcy marek kary, a p. Łyczkowski śmieje się w kulak i w dalszym ciągu każe ludziom pracować po 12 godzin na dobę, nie wylaczając niedziel, w dodatku p. Łyczkowski płaci robotnikom aż 60.000 mk. za te 12 godzin. Wobec tego robotnicy zmuszeni byli uciec się do strajku.

Następnie od tygodnia strajkują robotnicy metalowi w fabryce narzędzi rolniczych Sp. Akc. „Pomoc”. Której dyrektorem jest p. Janowski, znany ze swej brutalności w stosunku do robotników.

Na wszystko p. Janowskiemu może starczyć, tylko nie na zapłacenie robotnikom, którym wypłaca się na raty po parę tysięcy marek. Zarobki w tej fabryce wynosiły ostatnio od 40 do 90 tys. mk. dziennie.

Zaznaczyć trzeba, że dyrektor otrzymał podobno polkadne zaliczki na roboty dla rządu, które mają być w fabryce wykonane; pomimo to grozi robotnikom, że zamknie fabrykę.

Od poniedziałku dn. 22 b. m. został proklamowany we wszystkich warsztatach włóknistych strajk, obejmujący przeszło 100 robotników i robotnic. W warsztatach tych tkacze, wyrabiający wełniaki łowickie, zarabiają obecnie 1.300.000 mk. tygodniowo, przy 12-godzinnym dniu pracy na akord, zaś robotnice szpularki i t. p. otrzymują od 25 — 40 tys. dziennie.

Niedawno została założona również chrześcijański związek, w którym było 50 robotników. Otóż w zeszłym tygodniu wszyscy ci robotnicy gremjalnie zgłosili się do związku klasowego, łącznie ze swym prezesem z prośbą o przyjęcie. Obecnie i ci robotnicy przyłączyli się solidarnie do strajku, gdyż, jak sami oświadczają, przekonali się że

Związek Chrześcijański zdradził ich, bo żądał mniej, niż dawał sam właściciel przedziału, p. Balcer. Jednym słowem i w Łowiczu skończyło się panowanie reakcji.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

CO DZIEŃ DROŻEJ!

Do domostw ludzi pracy coraz gwałtowniej puka nędza...

Wczoraj rzeźnicy żądali: za słoninę — 100.000 mk., sadło — 107.000 mk., boczek 80 tys. mk., wieprzowinę 70.000 mk., sebah — 90 tys. mk., wołowinę — 60.000 mk. Wszystko w najpodlejszym gatunku — lepsze bowiem mięso sprzedawane jest jeszcze drożej! Sprzedawcy nabału za funt masła żądają 220.000 mk., za jajo — 10.000, za kwartę mleka — 30.000 mk.

Chleb — 32—34.000 mk. bułeczka — 3.200 mk.

NOWA CENA CUKRU.

Na konferencji w nadzwyczajnym Komisariacie zwalczania drożyzny w dn. 22 b. m. ustalono, iż w trzeciej dekadzie października cena kryształu wynosić będzie 195.000 mk. za kg. zamiast 120.000 mk. poprzednio obowiązujących, kostki — 260.000 mk. za kg. zamiast poprzednich 150.000 mk. (b.).

BEZCZELNA PROPOZYCJA.

Pisaliśmy niejednokrotnie o praktykach paskarskich Kooperacji Roln., która monopolizując przy pomocy skarbu państwa handel zbożem, zabiega obecnie już nie tylko o dostawy dla armii, ale i dla ogółu ludności — ze szkoda zarówno Państwa, jak i spóżywców. Oto nowy przykład:

„W dniu 23 b. m. „Kooperacja Rolna” — jak donosi jedna z agencji dziennikarskich — zaproponowała Wydziałowi Zaopatrywania m. Warszawy mąkę żytnią 70% po cenie o 4.000 mk. na 1 kg. wyższą od cen obowiązujących w młynach tutejszych...”

Jeśli się zważy, iż Kooperacja Rolna otrzymała od p. Kucharskiego przy pomocy p. Gościckiego wielomilijardowy kredyt i wzajemian zobowiązała się dostarczyć bezpośrednio od producentów zboże po cenie rynkowej, to obecne żądanie ceny wyższej, niż przyjęta przez młynarzy, nie otrzymujących zaszków skarbowych, jest bezczelnością, obliczoną na bezkarność dzięki przywilejom, jakie instytucja ta posiada od obecnego rządu.

Krzyczący ten fakt chyba nareszcie zwróci uwagę pana komisarza Bajdy, który z dziwną pobłażliwością traktuje tak niewykonywane dostaw zboża do Gł. Urzędu Żywnościowego, jak i pobieranie cen paskarskich, oraz nie interesuje się ciekawą kwestją, jak zużywane są przez Kooperację Rolną wyjednywane na walkę z drożyzną kredyty dla największych paskarzy!..

Znęcanie się policji nad strajkującymi robotnikami firmy „Poznań” w Wilnie.

Zw. Rob. przem. spożywczego w Polsce komunikuje nam: W arcy-patriotycznej firmie „Poznań” przy ul. Witulskiego w Wilnie (centrala w Warszawie) płacono ostatnio robotnikom... 30 tys. mk. dziennie. Gdy robotnicy, nie chcąc umierać z głodu, zażądali poprawy bytu, odmówiono żądaniom robotników, uważając, że zarobki są zupełnie wystarczające.

Robotnicy chwycili się ostatecznego środka, t. j. strajku. Związek Chrześcijański, który zwykle spieszy z pomocą kapitalistom, wysłał łamistraków do pracy, aby tym sposobem zламаć solidarność strajkujących.

Strajkujący robotnicy udali się pod fabrykę, celem wytlomaczenia obalamuconym łamistrakom, że są narzędziem w ręku kapitalistów. Dyrektor fabryki, Sobierański, ujrawszy robotników, wezwał policję, która przez czas dłuższy biła kolbami spokojnych robotników, szczególnie przodownik Danilewski, Nr. 1843 (V kom.), znęcał się nad robotnikami.

Piętnujemy publicznie zachowanie się Zarządu firmy „Poznań”, szczególnie p. Sobierańskiego, oraz postępowanie policji z p. Danilewskim na czele.

Oszczędności...

Krakowski „Kurjer Codzienny” donosi z Warszawy: Oficerowie wojsk polskich otrzymują obecnie nowe szable, zbliżone do typu szabla z okresu Kościuszki. Min. Spraw Wojskowych wydało już polecenie fabrykom wykonania nowego modelu.

Czasopisma nadesłane.

„Głos Prawdy”. Wyszedł z druku Nr. 6 demokratycznego tygodnika polityczno - społecznego „Głos Prawdy”. Treść numeru: Taniec nad przepaścią — W. Stępczyński. Nieszczęście, jako kapitalizm polityczny — W. Stępczyński. Bieda i martwa — T. H. A la baba plotkująca Szepczyki. Pan profesor Konopczyński ma głos! — Guido. Fałszywe „Zwierciadło Prawdy” p. Świątochowskiego — W. M. Czy zbrodnia gen. Latiniaka? — Elzar. Lista szlacheckich. Wydawnictwa nadesłane: Redakcja i administracja — Szpitałna 1 m. 3. tel. 295-67.

Obrady Sejmu.

Sesja druga.

Przeciwko przymusowi paszportowemu.

Rząd p. Witosa spotkało na wstępie wczorajszego posiedzenia nowe niepowodzenie, b. dotkliwe. Oto, przy pierwszym czytaniu projektu rządowego ustawy o dowodach osobistych, ustawy, wzorowanej na dawnych carskich miikołajowskich przepisach kagańcowych — stronnictwa lewicy postawiły wniosek o przejściu do porządku dziennego nad tym projektem, t. zn. o odrzuceniu go, nie przystępując nawet do rozpatrzenia szczegółowego. Wniosek lewicy wprowadzić nie przeszedł, ale większość rządowa wynosiła zaledwie 2 głosy.

W historii naszego parlamentarystyki jest to bodaj pierwszy wypadek, że przy pierwszym czytaniu projektu rządowego, które zazwyczaj odbywają się formalnie, postawiono tak daleko idący wniosek i że wniosek taki ledwo nie uzyskał większości. Wczorajsze głosowanie raz jeszcze dowiodło, że Rząd Chjeno-piasta wisi na włosku i że lada przypadek może spowodzić upadek tego rządu.

Za projektem rządowym opowiedziały się te same stronnictwa, które jeszcze przed dwoma laty przez usta samego p. Witosa i endecka Sadowskiego wystąpiły przeciwko analogicznemu projektowi ówczesnego ministra Dowmarowicza. Wówczas projekt poszedł do komisji i więcej nie ujrzał światła dziennego. Dopiero p. Kiernik nanow wyciągnął sprawę paszportową i tylekroć potępiony system rosyjski chce rozszerzyć na całe państwo — już przy pomocy tych samych, którzy w 1921 r. jeszcze paszporty zwalczali.

W dyskusji, która odbyła się w sprawie paszportów, odznaczył się pos. Putek z Wyzwolenia, z którego ciętego i dowcipnego przemówienia przytaczamy następujący ciekawy bardzo wyjątek.

„W roku 1921, kiedy w Sejmie toczyła się rozprawa nad projektem ustawy o paszportach, przedłożonym przez ministra Dowmarowicza, zabrał głos p. Witosa i bardzo ostro skrytykował ten projekt. Powiedział on, że wcale ta ustawa nie jest potrzebna, że idzie w kierunku naruszenia praw obywateli i niewiadomo jakie poczyni szkody. Wówczas p. Kiernik gorąco aplaudował. (Minister Kiernik: Wanszuję panu pamięci!).

P. Kiernik zwalczał terrorystów, a zapomina, że system paszportów wprowadzili pierwsi terroryści we Francji. Klub nasz wnosi przejście do porządku dziennego nad tą ustawą”. (Okłaski na lewicy).

Przemawiali potem pp. Grünbaum, i Pryłucki, którzy dopatrują się w projekcie chęci uniemożliwienia mniejszościom narodowym otrzymania dowodów obywatelstwa polskiego, Ustawa prześciga nawet wzory carskie, wprowadzi nowy chaos i nowe wydatki, narazi ludność na szkany.

Mocne, trafne i dowcipne przemówienie przeciw barbarzyńskiemu projektowi wygłosił tow. Reğer.

Mimo zastrzeżenia w Konstytucji — mówił — że ustawy zaborcze w ciągu roku mają być z nią uzgodnione, demokratyczny, pożał się Boże, min. Kiernik nie znalazł dotąd na to czasu, lecz miał czas przedłożyć jedną z najhanebniejszych ustaw. Czego się już wstydziła carska Rosja, tem chce brylować p. Kiernik.

W Bielsku i Białej na rozkaz jego przeprowadzono rewizję i aresztowano wielu ślązakowców i Niemców obywateli Polski, ludzi najmniejszej, jednego sędziego prezesa niemieckich katolików, członka Tow. Rolniczego i t. d. Pan Kiernik wychowuje sobie nowych męczenników. Szczęść Boże, panie Kiernik, w tej pracy, ale ze stanowiska państwowego jest to wielki nonsense.

Kandydat na ministra p. Michalski ze względów oszczędnościowych, proponuje obniżenie renty i emerytur, a jednocześnie p. Kiernik nie chce oszczędzać, stwarza nowe posterunki, nową książkowość, zmusza do fotografowania i wzbogaca tem Niemców, od których czerpiemy wszystkie chemikalia do fotografii. Oto patriota niemiecki! Przytem trzeba być urodzonym w kołyście naiwności, nakrytym baldachimem nieświadomości, aby nie wiedzieć, że przy przymusie paszportowym paszporty będą masowo fabrykowane. Ileż ja sam jako rewolucjonista w byłym Państwie Niemieckim nafabrykowałem paszportów (wesołość). Jeden za moim paszportem został rozstrzelany, a jeden powieszony. Wszyscy ci, którzy po niemiecku nazywają się inaczej, a po polsku nazywają się doktory Kierniki, ścigali mnie po całych Niemczech, a ja sobie najspokojniej jeździłem z paszportem. Cóż więc to za rozum jest wprowadzać przymus paszportowy. W ustawie nie jest nawet powiedziane, że paszport trzeba nosić przy sobie, a to dlatego, aby mózdz ludzi policyjnie więzić, przetrzymywać, paszport odebrać i potem już nie oddać.

Nakłada się także ciężary i na obcokrajowców. Czesi zakazali już wystawiania polskim obywatelom wiz na wyjazd do Czech, a to dlatego, że w Morawskiej Ostrawie nasze

Posiedzenie 73.

władze pobierają olbrzymie sumy za wizy, tak samo od polskich, jak i czeskich obywateli. Czesi się rewanzują i wskutek tego dla kilkuset tysięcy Polaków wstęp do ojczyzny jest zamknięty. Dotąd członkowie towarzysza „Beskid” bezpłatnie mogli przejeżdżać na stronę czeską. Teraz podniesiono opłatę dla Polaków na 10 koron czeskich, a Czechom wogóle uniemożliwiono przejazd. Czesi się mszczą, odebrali polskim kolejarzom prawo bezpłatnego przejazdu, a dzieciom polskim zniżkę na kolejach, a to wszystko z łaski autora niniejszej ustawy. Czas wreszcie położyć koniec tej gospodarce. (Okłaski na lewicy).

Wprost humorystyczne przemówienie wygłosił obrońca paszportów endeck Kozłowski, wójt Zakopanego, przemówienie tyle zabawne, ile beczelne. Oto jego złote myśli: „Twierdzę, że ustawę tę przywita ludność z zadowoleniem... Konstytucja nakłada na Państwo obowiązek opieki nad obywatelami (na lewicy wesołość, głos: może ich numerować?). Dowód osobisty będzie niewygodny tylko dla pewnych sfer, ale dla Polaka jest dyplomem honorowym (głos: to chyba pan potrzebuje polskość swoją stwierdzać paszportem).

W głosowaniu przez drzwi odrzucono wniosek p. Putka o przejściu do porządku dziennego nad ustawą 175 głosami przeciwko 173 i ustawę odesłano w pierwszym czytaniu do Komisji Administracyjnej.

Prowizorium budżetowe.

Na podstawie porozumienia stronnictw sejmowych wczorajsza dyskusja nad prowizorium budżetowym na IV kwartał r. b. była „skrócona” i przemawiało w niej tylko dwóch mówców: z ramienia opozycji tow. Diament, z ramienia większości rządowej p. Zdziechowski.

Z jednej strony stanął mówca obozu demokratycznego, przedstawił ludności pracującej, tej, która najwięcej cierpi z powodu klęski gospodarczej — z drugiej strony obszarnik, lekceważąc odzywający się o demokracji, ideolog klas posiadających, tych, które rozdzierając szaty nad niedolą skarbową Państwa, utoczyły się kosztem skarbu, robiły, robią i nadal chcą robić świetne interesy kosztem najszerszych warstw ludzi pracy.

Najpierw mówca opozycji bezwzględnej, ale opozycji twórczej, która w interesie skarbu zmusza stronnictwa rządowe do powiększenia podatków — potem mówca rządowy z obozu destrukcji, domagającego się dla siebie przywilejów podatkowych i przeciwstawiającego się próbom nałożenia większych ciężarów podatkowych na posiadaczy.

W sprawie największej wagi, w sprawie trapiącej nas wszystkich klęski drożyzny pierwszy wskazuje na jej istotne źródła i domaga się walki najenergiczniejszej — drugi wcale tej drożyzny nie dostrzega, teoretyzując łatwo na temat spadku wartości pieniądza i doradzając wywóz zboża zagranicę. Tow. Diament śmiało i otwarcie stawia sprawę i ustala odpowiedzialność, a p. Zdziechowski powtarza bajkę o „czterech latach rządów lewicy” i nie dostrzega tego, co stało się w ciągu ostatnich miesięcy rządów chejnsko-piastowych. Porównanie tych mówców dwóch przeciwnych ugrupowań parlamentarnych wypadło stanowczo na korzyść tow. Diamanta, którego dwugodzinne prawie przemówienie słuchała Izba cała z rzadką uwagą.

Przemówienie tow. Diamanta podajemy na czele numeru.

Z przemówienia p. Zdziechowskiego warto przytoczyć, że przywitał on zycliwie proces wyrównywania się cen towarów w kierunku ceny złota i ubolewał nad tem, iż zboże jest „jedynym wyjątkiem”. Wobec tego „wywóz zbywającej ilości zboża zagranicę jest pierwszorzędnym interesem Państwa”. P. Zdziechowski b. ostro krytykował próbę wprowadzenia stałego miernika i przestrzegł przed mnożnikami, według których oblicza się dodatki drożyzniane dla pracowników fizycznych i umysłowych.

Przeważną część swego przemówienia p. Zdziechowski poświęcił na dowodzenie, że wszystkiemu winne są rządy poprzedzające Rząd chjeno-piasta. Mówca zalecał oszczędności bez końca i zarzucał opozycji, że poza wymachiwaniem chorągiewką drożyzny, co się powtarza już od czterech lat, nie znaleźli wyraźnego programu...”

Kiedy mu przypomniało, że lewica ma przecież program podatkowy, p. Zdziechowski oburzony dowodzi, że żądanie, aby podatki bezpośrednie były większe w stosunku do podatków pośrednich — jest nienaturalne.

Zakończył p. Zdziechowski urzędowo- optymizycznym frazesem. Zadowolony jest z ministra skarbu i wyraża mu zaufanie, głosując za prowizorium.

W głosowaniu przyjęto ustawę en bloc z poprawkami komisijnymi 197 głosami przeciw 177 w drugim czytaniu, poczem uchwalono ją także w trzecim czytaniu.

Poza tem na wczorajszym posiedzeniu marszałek ogłosił rezygnację p. Hallera z mandatu poselskiego i przyjął słuowanie pos. Kowalskiego z N. P. R.

W pierwszym czytaniu noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów zabrał głos komunista Królikowski, któremu wydaje się, że klasy posiadające polskie zamierzają interwenjować w Niemczech na rzecz tamtejszej burżuazji. Ustawę odesłano do komisji opieki społecznej.

W końcu posiedzenia przyjęto nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków, aby podlegał opodatkowaniu spadek, czy darowizna obcokrajowca, jeżeli nabywca jest obywatelem Państwa Polskiego.

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

odbędzie się w przyszły wtorek o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym m. in. preliminarz budżetowy na rok 1924.

Wniosek

W sprawie propagandy faszystwu w urzędowym organie policji i administracji państwowej.

Tow. pos. Czapiński wniósł do łaski marszałkowskiej następujący wniosek:

W ostatnich numerach urzędowej „Gazety Administracji i Policji Państwowej” w serii artykułów pod tytułem „Odnowa Włoch powojennych”, znajdujemy systematycznie uprawianą propagandę faszystwu. Autor nadaje swoim artykułom charakter nibyto obiektywnych studjów naukowych i cytując całymi stronicami artykuły Bodzera, Wilfreda Pareta, Corradiniego i innych duchowych przywódców faszystwu. Krytyki tych ustępów i faszystwu wogóle nie daje i wobec tego wszystkie owe olbrzymie cytaty z dzieł i artykułów faszystowskich przywódców wraz z uzupełnieniami autora polskiego składają się na apoteozę faszystwu oraz bezwzględna krytykę demokracji. W ten sposób czytelników gazety, a więc urzędników administracyjnych i policyjnych wychowuje się w przeświadczeniu, że faszystwu jest to rzecz nie tylko dobra, ale wprost zbawienne, i że chyba nic nie może być lepszego niż złamanie polskiej demokratycznej Konstytucji przy pomocy metody gwałtu, metody faszystwu.

Tak w numerze 43 „Gazety” autor za Bodzera wywodzi, iż faszystwu to po prostu „przywrócenie autorytetu władzy państwowej i własności, wyzwolenych z pę niewoli zarówno jednostki (liberalizm) jak i klasy (socjalizm)”; słowem faszystwu to po prostu „idea zwierzchnictwa i osobowości Państwa”; po prostu — „wychowanie nowego powojennego pokolenia obywateli patriotów”. Wszystko to — z punktu widzenia urzędników administracyjnych i policyjnych — rzeczy bardzo miłe i wartościowe.

Tak samo Pareto dowodzi, że faszystwu, to nie jest ruch czysto włoski, lecz „rosnąć będzie w miarę powiększania się bied parlamentaryzmu”. Faszystwu to „działalność mniejszości”, która narzuca się mocą wiary, „popartej siłą”.

„Obojętne jest wtedy, czy pod dyktando istnieje równość”, słowem faszystwu jest ratunkiem całego świata przed parlamentaryzmem i t. d. Tak samo dla Corradiniego faszystwu jest to ratunek przed „zwyrodnieniem demokratyzmem”. Autor artykułu w gazecie przytacza z Corradiniego cytaty, wyznaczające dosłownie całe olbrzymie szpalty swego pisma; czytamy np.:

„Zwierzczeństwo ludu stało się formułą polityczną karjerystów demokratycznych... Paszportyzm demokracja była siłą przeciwnarodową i przeciwpaństwową, mającą na celu podział ludów”.

Tak urzędowa gazeta polska, wychodząca w Rzpłitej demokratycznej uświadamia wykonawców organa Państwa administracyjne i policyjne o wysocę patriotycznym i państwowym charakterze faszystwu i o zgubnym rezultacie ustroju demokratycznego. Ta niezwykła pedagogia, równająca się właściwie ze zdradą stanu i zamachem na Konstytucję, uprawiana jest pod płaszczykiem „obiektywności” i „naukowości”. Oczywiście jednak jest rzeczą, że ten aparat naukowy jest tylko wygodną maską dla określonych celów politycznych. Jakikolwiek rezultat takich artykułów jest propagandą faszystwu w Polsce.

Tymczasem nie jest tajemnicą, że faszystwskie oddziały w Polsce się organizują i zbroją, odbywając nawet swe zbiórki po omentarzach i różnych zakamarkach. Ośób zamiast tego, ażeby uzbroid duchowo administrację i policję państwową przeciw planowanym zamachom stanu, urzędowy organ policyjny sam się staje piecwą faszystwu jako zbawienia Ojczyzny. Zamiast tego, ażeby policję i administrację wzmacniać w przywiązaniu do demokracji i Konstytucji polskiej, urzędowy organ policyjny, wydawany za pieniądze polskich podatników, uży demokrację i stawi zamachowców. Jest to skandal polityczny wprost nie do pojęcia, który atoli się tłumaczy przestępną biernością obecnego rządu wobec podobnych nadużyć, albo nawet może świadomem popieraniem podobnej antikonstytucyjnej propagandy.

Wobec tego niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:
Wzywa się Rząd, aby bezzwłocznie przeprowadził śledztwo w wyłączzonej sprawie, winnych usunąć i zapobiegł na przyszłość antikonstytucyjnej i zamachowej propagandzie w urzędowych pismach.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kronika parlamentarna.

P. ZYGMUNT SEYDA W OBRONIE LENINA I MUSSOLINIEGO.

Po przemówieniu tow. Diamanda zaszła zabawny epizod. P. wicemarszałek, Z Seyda, zwrócił się do tow. Diamanda z zapytaniem, czy użył w stosunku do Lenina i Mussoliniego wyrażenia: zdrajcy swoich przekonań, czy też zbrodniarze wobec swoich przekonań, jak zapisano w stenogramie...

Tow. Diamand odpowiedział, że nie pamięta, ale zdaje się, że użył wyrażenia: zdrajcy a nie zbrodniarze.

A na to p. Z. Seyda: a to dobrze, bo musiałbym pana przywołać do porządku...

P. WITOS NIE SKŁADAŁ OFERTY...

PAT. rozesał dziecięce sprostowanie p. Witosa (z powodu przemówienia tow. Diamanda), że p. Witos nie proponował nowej koalicji stronniactw sejmowych... Otóż stwierdzamy, że p. Witos robił wyraźne w tym kierunku aluzje i na to właśnie aluzje odpowiadał tow. Diamand.

SPÓŁKA KLERYKALIZMU I NACJONALIZMU POLSKO - ŻYDOWSKIEGO.

Komisja Oświatowa obradowała wczoraj nad wnioskami posłów żydowskich, dotyczącymi subwencjonowania szkół powszechnych i średnich żydowskich, utrzymywanych przez instytucje prywatne. Referował pos. Lewin, podkreślając z naciskiem charakter religijny i narodowościowy tychże szkół. Z ramienia Zw. Lud. Nar. przemawiali pp. Kordecki, ks. Lutostawski i Konopczyński, podkreślając konieczność odseparowania szkolnictwa żydowskiego od polskiego i zgłaszając wniosek, przekazujący wnioski posłów żydowskich Min. W. R. i O. P. do uwzględnienia w granicach budżetu z zastrzeżeniem gwarancji, niezbędnych dla uznania szkół żydowskich i tylko takich, które pracują z pożytkiem dla państwowego wychowania obywateli.

Tow. Smulikowski wystąpił przeciwko odrębnemu traktowaniu szkolnictwa żydowskiego i przeciwko dążnościom, zawartym w wnioskach posłów żydowskich, a zmierzającym do popierania szkolnictwa wyznaniowego. Szczególnie opowiada się przeciwko subwencjonowaniu szkolnictwa powszechnego żydowskiego, domagając się ścisłej kontroli ze strony Państwa co do wykonywania obowiązku szkolnego ze strony żydów. Oświadcza się za subwencjonowaniem szkół prywatnych średnich na równi z innymi i zgłasza następujący wniosek:

Sejm wzywa rząd, ażeby udzielał swego poparcia finansowego tym prywatnym szkołom średnim, które ze względu na swój poziom i warunki istnienia odpowiadają ogólnym warunkom, wymagany przez władze szkolne.

Wniosek ten poparł w dłuższym wywodzie poseł Langer z Wyzwolenia.

W głosowaniu upadł wniosek referenta pos. Lewina, który domagał się subwencji według ilości dzieci do danej szkoły uczęszczających, pomnożonej przez kwotę, jaką Państwo przeciętnie na naukę jednego dziecka wydaje (znakomity argument za numerus clausus — przyp. sprawozd.), następnie upadł wniosek pp. Kordeckiego i Lutostawskiego — głosami Piasta, Wyzwolenia, P. P. S. i mniejszości narodowych, wreszcie upadł wniosek tow. Smulikowskiego głosami Zw. Lud. Nar. i mniejszości narodowych. Tym sposobem nie uchwalono żadnego wniosku, a przewodniczący zapowiedział, iż zwróci się do Pana Marszałka i ewentualnie Komisji Regulaminowej, czy wnioski te, jako wnioski mniejszości mogą być traktowane na Sejmie.

Tak w praktyce wygląda większość sejmowa, również i na komisjach.

KOMISJA ROLNA

Obalenie reformy rolnej trwa dalej.
Lewica opuszcza posiedzenie na znak protestu.

Pomimo protestów lewicy (Wyzwolenia, P. P. S. grupy Dąbskiego) Chjeno-Piast postanowił dalsze szczegółowe rozpatrywanie ustawy o osadnictwie i parcelacji, stanowiącej właściwie skasowanie reformy rolnej.

Do p. b. art. 1, który mówi, jakie grunta duchowne i martwej ręki powinny być zaparcelowane, zabrał głos pos. ks. Styczynski, proponując, aby nad nim wcale nie obradować i przejść do porządku dziennego.

Wystąpienie ks. Styczynskiego oburzyło do głębi lewicę, która widząc, iż wszelkie perswazyje nie trafiają do przekonania piastowców, zaprzęających obszarom i nie mogącemu dosyć się nasycić dobrami doczesnymi klerowi — wyszli z posiedzenia Komisji Rolnej.

Odrybno niezwłocznie konferencje wspólną lewicy i postanowiono przesłać na ręce przewodniczącego Kom. Rolnej piastowca Kowalczyka deklarację treści następującej:

Warszawa, 23 X. 1923.

Do Pana Przewodniczącego Komisji Rolnej.
OŚWIADCZENIE.

Zważywszy, że decyzja większości Komisji Rolnej powzięta na posiedzeniu z dnia 23 b. m. uchyla na czas nieokreślony przeznaczenie dóbr kościelnych na reformę rolną, przy czym z toku dyskusji wynikało odczucie tej sprawy aż do decyzji Stolicy Aposto-

skiej, — zważywszy, że decyzja ta sprzeczna jest z interesami Polski, jak również z uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dn. 10. VII 1919 roku, zastrzegającą Państwu Polskiemu rozstrzygnięcie spraw reformy rolnej niezależnie od obcych czynników, a nawet sprzeczną z wnioskami obecnego prawicowego rządu i oświadczeniem jego przedstawiciela na temże posiedzeniu Komisji Rolnej — niżej podpisani członkowie Komisji Rolnej nie mogą w tych warunkach przyjmować dalszego udziału w pracy Komisji nad omawianą ustawą, aż do decyzji swoich mocodawców — klubów sejmowych.

Podpisy:

Jul. Poniatowski, Marjan Malinowski, Maks. Malinowski, Błażej Stolarski, Nizki, L. Chomiński, Wędrzicki.

Po wyjściu lewicy — osemka z piastowcami dalej obradowały nad skasowaniem reformy rolnej. Ale i tu „rodzina” się pokłóciła między sobą. Przy artykule drugim Chadezy z Dubadekami poszli przeciw reszcie, zaś reszta z innym wnioskiem przeciw rządowemu projektowi. Wobec tego przewodniczący posiedzenie odroczył.

O NADUŻYCIA W STAROSTWIE PRUŻAŃSKIM.

Tow. pos. Uziembło wniósł interpelację w sprawie nadużyć administracyjnych w starostwie Prużañskim, przypominając zamieszczone w „Robotniku” z listopada z. r. rewelacje o nadużyciach administracyjnych starosty prużañskiego p. Noela. Tow. Uziembło przytacza jego nowe wykroczenia, a w szczególności fakt zawieszenia w czynnościach burmistrza m. Prużany, p. Szymańskiego. Rady Miejskiej, z tego jedynie powodu, że burmistrz Szymański uchylił się od spełnienia proponowanych mu przez starostę prużañskiego nadużyć.

Następnie tow. Uziembło opisuje szereg różnych wykroczeń urzędników starostwa prużañskiego. Domaga się, by Rząd zbadał te nadużycia kresowego starosty i usunął go z zajmowanego stanowiska.

INTERPEŁACJA Z. P. P. S.

Tow. pos. K. Pużak wniósł interpelację w sprawie wykroczeń władz gminnych i policyjnych podczas ściągania podatku gruntowego z gminy Dźbów pow. Częstochowskiego.

AKADEMJA POSELSKA.

W niedzielę, dn. 28 b. m., o godz. 11 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) odbędzie się z okazji 150-iej rocznicy utworzenia Komisji Edukacyjnej Akademja Poselska p. t. „Polska w niebezpieczeństwie”.

Przemawiać będą tow. senator Limanowski, posłowie: Norbert Barlicki, Kazimierz Czapinski, Rajmund Jaworowski, Mieczysław Niedzialkowski.

Bilety do nabycia w Administracji „Robotnika” (Warecka 7), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Banku Ludowym (Marszałkowska 99), w Gospodzie Robotniczej (Bağatela 12a), w O.K.R. P.P. S. (Al. Jerozolimskie 6).

Kronika polityczna.

P. SEYDA REZYGNUJE NA RZECZ P. DMOWSKIEGO.

Wczoraj min. spraw zagranicznych p. Seyda odwiedził p. Witosa i odbył z nim dłuższą konferencję, na której, jak się dowiadujemy, wyraził swą gotowość do ustąpienia ze stanowiska ministra i doradzał p. Witosowi, aby ten nakłonił p. Romana Dmowskiego do objęcia teki spraw zagranicznych.

MASOWA REDUKCJA WŚRÓD PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Na zasadzie akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej w Ministerjum Kolei Żelaznych, zostanie z końcem bieżącego roku zwolnionych około 7,000 pracowników kolejowych w 9 kolejowych okręgach dyrekcyjnych. Bardzo poważna ilość zwalnianych pracowników, bo około 3,000 przypadnie na pracowników, zajętych w samych centralach dyrekcyjnych. Liczba powyższa równa się niemal jednej trzeciej dotychczasowej liczby pracowników tych centrali. Najmniej stosunkowo dotknie redukcja działu służby drogowej, co ze względów technicznych jest zupełnie zrozumiałe, w działale tym zwolnionych zostanie około 1000 ludzi. (W działale służby stacyjnej i konduktorskiej zwolnionych zostanie około 3,000 ludzi. (PAT.).

MOWA TROCKIEGO.

Agencja Wschodnia, informując o przemówieniu Trockiego, usunęła z niej ustępy najbardziej znamienne. Jest to znowu przyczynek do tego, jak Ministerjum spraw zagr. informuje ogół! Ukrywanie pogroźek Trockiego jest poprostu dzieciństwem. Otóż sens mowy Trockiego był taki, że Rosja zachowa się wobec Polski pokojowo, jeżeli Polska nie będzie Rosji sowieckiej przeszkadzała w niesieniu pomocy Niemcom, gdy tam wybuchnie rewolucja komunistyczna.

P. SOBANSKI...

Wczorajszy „Przełąd Wieczorny” podaje, że poseł polski w Brukseli, p. Władysław Sobański, podpisał się na traktacie handlowym

z Belgją: hrabia Sobański. Wobec tego, że Konstytucja wniosła tytuły rodowe, postępki tego pana jest poważnym występkiem, za który powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Zresztą p. Władysław Sobański tytuł hrabięgo nadał sam sobie.

Przy tej sposobności zapytujemy Rząd: dlaczego to p. Sobański dotychczas nie zwrócił ani grosza z pożyczonych mu ze skarbu — zupełnie bezprawnie — 8 tysięcy funtów szterlingów??! Tego rodzaju darowizny ze skarbu są czemś niesłychanem!

KRAKOWSKI SĄD OKRĘGOWY UCHYLA KONFISKATĘ „CZASU”.

Krakowski karny Sąd Okręgowy, załatwiający wniosek prokuratury o zatwierdzenie konfiskaty czasopisma „Czas” z dn. 17 b. m. za artykuł, omawiający odezwe rządową po wybuchu w cytadeli, powziął uchwałę, uchylając konfiskatę. Powyższą uchwałę sąd motywuje tak samo, jak uchwałę, uchylającą konfiskatę „Naprzodu”.

Z OBRAD RADY NACZELNEJ N. P. R.

W dn. 21 i 22 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej N. P. R. Pos. Adam Chądzyński złożył sprawozdanie ze stanu organizacji w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi.

Sprawozdanie z klubu sejmowego N. P. R. złożył poseł Karol Popiel.

W wyniku dwudniowej dyskusji rada naczelna uchwaliła wotum zaufania dla głównego komitetu wykonawczego partji i przyjęła jednogłośnie następującą rezolucję:

„Rada naczelna N. P. R. stwierdza: 1) że pięciomiesięczne rządy zjednoczonych grup prawicy i „Piasta” doprowadziły państwo do niebywałej katastrofy finansowej i rozstroju gospodarczego; 2) wtrąciły klasy pracujące w otchłań zubożenia i nędzy; 3) spowodowały obniżenie autorytetu Rzplitej na terenie międzynarodowym. Rząd obecny, potęgający swą bezplanowością i bezprogramowością chaos finansowy i gospodarczy, łamający zasady konstytucji, tolerujący zarówno jawną

i tajną agitację, jak i tajną akcję przeciwko republikańskiemu i demokratycznemu ustrojowi Rzeczypospolitej, niezdolny do złamania uporządkowania interesów państwa, nie jest w stanie przeprowadzić sanacji stosunków, a dalsze jego pozostawanie w władzy stanowić może groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości państwa polskiego.

W tych warunkach rada naczelna N. P. R. akceptuje stanowisko klubu parlamentarnego, wyrażające się w ostatnich głosowaniach przeciwko rządowi p. Witosa, wyraża przekonanie, że krytyczne położenie państwa oraz interes klas pracujących wymagają jaknajszerszego ustąpienia obecnego gabinetu i zastąpienia go przez rząd, o party na zaufaniu skonsolidowanych grup demokracji polskiej — rząd, zdolny do podporządkowania interesów klas posiadających najwyższemu interesowi państwa.

Takiemu rządowi N. P. R. udzieli swego poparcia. Rada naczelna N.P.R. wzywa władze partyjne, a w pierwszym rzędzie klub parlamentarny, do działania w kierunku jaknajszerszej realizacji powyższych postulatów.

W SEJMIE ŚLĄSKIM.

Sytuacja wytworzona przez rezygnację marszałka sejm śląski, Wolnego, narazie nie ulega zmianie. Jest w toku akcja, mająca na celu skłonienie marszałka do cofnięcia swej rezygnacji. Sprawy bieżące załatwia obecnie wicemarszałek Grąjek. Wybory marszałka mają się odbyć w najbliższym posiedzeniu sejm, 26 b.m. (A.W.).

INSPEKCYJNA PODRÓŻ MINISTRA PRZEM. I HANDLU.

Minister przemysłu i handlu udaje się w tych dniach w towarzysowie dyr. departamentu marynarki handlowej, p. Chrzanowskiego, do Gdyni na inspekcję porzeża i robót portowych. (v.)

PRZYJĘCIA U P. PREZYDENTA.

Przyjęcia u p. Prezydenta Rzeczypospolitej będą się odbywały od czwartku 25 b. m. począwszy między godz. 5 — 7 popoł.

TELEGRAMY.

Chaos w Niemczech. Zatarg Bawarii z Rządem Rzeszy.

RADA PAŃSTWA MA ROZSTRZYGNĄĆ KONFLIKT.

Wiedeń, 23 października. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Rada państwa zbierze się w środę o godz. 5-ej pp. dla zajęcia się sprawą konfliktu z Bawariją. Na posiedzeniu tem Bawariją postawi prawdopodobnie konkretne wnioski, zmierzające do załatwienia konfliktu. Przy tej sposobności rząd bawarski ma zamiar zażądać całego szeregu uprawnień m. in. odrębnej administracji finansów, wojskowej i kolejowej.

STANOWISKO SOCJALISTÓW BAWARSKICH.

Berlin, 23 października. (PAT). „Vorwaerts” donosi z Monachjum: bawarska frakcja partji socjal-demokratycznej w odezwie swej mówi m. in.: Rodacy, socjal-demokracja kocha Bawarię, lecz wie również, że naród bawarski może dojść do znaczenia pod względem gospodarczym, politycznym i kulturalnym jedynie jako świadoma część niepodległego państwa niemieckiego. Dlatego też socjalna demokracja pragnie w godzinie największego niebezpieczeństwa spróbować wszystkich środków, mogących doprowadzić do umocnienia rozluźnionej jedności i zapobiec rozpadnięciu się państwa.

OŚWIADCZENIE GEN. LOSSOWA.

Monachjum, 23 października. (PAT). W czasie uroczystości zaprzysiężenia od-

ziałów bawarskiej Reichswehry po przemówieniu gen. Lossowa muzyka odegrała „Deutschland über alles”. W przemówieniu swem oświadczył gen. Lossow, iż ręczy za to, że interesy niemieckie będą zabezpieczone zarówno przez Reichswehrę, jak i przez całą Bawarię. O separatyzmie bawarskim niema mowy. Idea niemiecka będzie zawsze w Bawarii szanowana. Mowę swą zakończył generał słowami: „Stoję całkowicie na stanowisku rządu bawarskiego”.

DEPEZA GEN. LOSSOWA DO REICHSWEHRY.

Wiedeń, 23 października. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że gen. Lossow wystosował do reichswehry w Berlinie i w innych garnizonach niemieckich następującą depezę iskrową: Szef zarządu wojskowego wydał do reichswehry odezwe, w której oświadcza, że rząd bawarski narusza konstytucję. Rząd bawarski nie myśli o tem, by łamać wierność dla Rzeszy. My chcemy, by rządowi bawarskiemu niczego nie narzucano ze strony rządu berlińskiego, pozostającego pod wpływem marksizmu. Mamy naturalny obowiązek stanąć w tym zatargu po stronie rządu bawarskiego i bawarskiego generalnego komisarza, który wraz z nami chce bronić uciśnionej niemieckości.

W Berlinie poczyniono zarządzenia, aby na przyszłość tego rodzaju depeze iskrowe nie dostawały się do wiadomości reichswehry.

Rozruchy komunistyczne w Hamburgu.

Berlin, 23 października. (A. W.). Z Hamburga donoszą, iż komuniści rozbroili tam policję i obsadzili koszary policyjne. Po ciężkiej walce policji udało się opanować ponownie koszary. W międzyczasie tłumy splodowały sklepy z żywnością. W kilku przedmieściach Hamburga komuniści zbudowali barykady, przed którymi toczą się zaciete walki. W fabrykach i porcie ustała wszelka praca.

Sytuacja w Saksonji.

WKROCZENIE REICHSWEHRY DO DREZNA.

Wiedeń, 23 października. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Drezna: Dzisiaj przed południem do Drezna wkroczyła reichswehra z orkiestrami na czele. Wkraczające oddziały powitał gen. Müller. Do niepokojów nie doszło. Natomiast w Pirm strzelano do wchodzących oddziałów reichswehry. Walki toczą się tam dalej. W Meissen również doszło do starć. Z pewnego domu dano strzały do kawalerji reichswehry. Strzały nie zraniły nikogo. Reichswehra opróżniła ulice. Kilka osób zraniono. W domu, z którego padły strzały, aresztowano 9 osób. Broni nie znaleziono. Reichswehrę miano wycofać z Meissen.

Hamburg, 23 października. (PAT). Urzędowe biuro prasowe donosi: Komuniści usiłują wykorzystać obecną sytuację i w tym celu podjęli akcję wywrotową. Na linii Lubeka-Büchen zerwali szyny kolejowe. Dziś rano uzbrojone bojówki komunistyczne wtargnęły do oddziałów policyjnych, przyczem doszło do bitwy. W czasie walk, które częściowo odbywały się na barykadach, wielu ludzi zostało rannych.

Berlin, 23 października. (A. W.). Wkroczenie wojsk Reichswehry do Saksonji zaostriżyło ogromnie położenie polityczne. Kongres rad robotniczych obradujący w Heimitz pod wpływem komunistów powołał komisję, która zając się ma wypracowaniem szczegółów strajku generalnego. Proklamowanie strajku odłożone zostaje do czasu wyjaśnienia się sytuacji.

Współpraca socjaldemokracji niemieckiej z komunistami staje się coraz widoczniejsza. Na wiecu socjaldemokratów w Lipsku przyjęto wniosek wykluczenia prezydenta Rzeszy z partji. Sytuację komplikuje herezobocje, skutkiem którego 60 proc. robotników jest bez pracy albo pracuje tylko ograniczoną ilość godzin dziennie.

BRUNSWIK WIERNY RZESZY.

Brunswik, 22 października. (PAT.) Rząd brunświński ogłosił odezwę rządu Rzeszy, zaopatrując ją oświadczeniem, że Brunświk stać będzie wiernie przy Rzeszy niemieckiej i przy jej rządzie.

BRAK CHLEBA W BERLINIE.

Berlin, 23 października. (A. W.). Od wczoraj Berlin cierpi na brak chleba, któ-

rego cena doszła już obecnie do 5 i pół milijarda marek za kilogram. Piekarze wznoszą się nabywać mąkę według kalkulacji dolarowej, wskutek czego 40 piekarzy jest już zamkniętych. Wzburzenie ludności, która dotychczas żywiła się prawie wyłącznie chlebem, jest bez granic, co zapowiada jaknajgorsze następstwa.

Władysław Zyglarski.

Akcja separatystów nadreńskich.

STOLICA REPUBLIKI W DUEREN.

Düsseldorf, 23 października. (PAT.) — Matthes wystosował do wysokiej komisji międzysojuszniczej pismo, zawiadamiające o ukonstytuowaniu się rządu prowizorycznego Nadrenji ze stolicą w Düren. Nowy rząd podjęmie niezwłocznie rokowania z władzami okupacyjnymi. Miasto Düren zostało zajęte o godz. 3-ej po poł.

NIEPOWODZENIE SEPARATYSTÓW
W AKWIZGRANIE.

Paryż, 23 października. (PAT.) — Według doniesień „Le Matin” z Akwizgranu, tamtejsza policja niemiecka usiłowała zerwać sztandary republikańskie. Policjanci strzelali również do jadących autem republikanów, którzy odpowiedzieli ogniem. Są podobno zabici. Wynik walki, jaka toczy się w Akwizgranie, nie jest znany. Strzelanina trwa w dalszym ciągu.

OGŁOSZENIE REPUBLIKI W WIESBADENIE.

Wiedeń, 23 października. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Frankfurtu nad Menem: Wczoraj w Wiesbadenie proklamowano Republikę Nadreńską. Na ratuszu powiewa chorągiew niebiesko-biało-czerwona. Ratusz i budynki rządowe są obsadzone przez wojska nadreńskie. Zamachu dokonano bez rozlewu krwi.

Koblencja, 23 października. (PAT.) Separatyści zajęli bez wypadku budynki publiczne w Rüsselsheim, Berncastel, Saarburg, Moguncji, Düren, Baden, Prünz, Linz i München-Gladbach. Policja nie stawiała oporu. Ruch nie objął dotychczas okolic Koblencji i Bonn.

Wiedeń, 23 października. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Koblencji, Dzisiaj o godz. 4 rano kilkuset separatystów udało się przed ratusz i domagało się od burmistrza, aby im oddał miasto. Burmistrz odpowiedział, że nie może natychmiast powziąć decyzji, i zaprosił przywódców do siebie na godz. 10 rano. Gdy o tej godzinie przywódcy separatystów rzucali się do ratusza, zebrany tam tłum rzucił się na nich i 8 z nich ciężko poturbował.

W TREWIRZE.

Koblencja, 23 października. (PAT.) Separatyści zajęli prefekturę w Trewirze.

ZAJĘCIE BONN.

Berlin, 23 października. (PAT.) Nocy dzisiejszej udało się separatystom zająć gmachy publiczne w Bonn.

DORTEN WYJECHAŁ DO KOBLENCJI.

Paryż, 23 października. „Petit Parisien” donosi z Moguncji, że dr. Dorten wyjechał do Koblencji, gdzie w najbliższym czasie zostanie proklamowana republika.

Ruch wojskowy w Grecji.

Ateny, 23 października. (PAT.) — Ruch wojskowy ogarnął 4 garnizony prowincjonalne. 18 garnizonów pozostaje wiernych rządowi. Ruchem kieruje generał Metaxas. Pod Chalkis przyszło do starcia między armią regularną a zbuntowanymi oddziałami. Policja skonfiskowała dzienniki opozycyjne, które zamieścili odezwę antyrewolucyjną.

Ateny, 23 października. (PAT.) Generałowie Leonardopulos i Cargalidis, kierownicy obecnego ruchu, wydali proklamację, w której domagają się rozwiązania komitetu rewolucyjnego i dymisji rządu.

Na giełdzie gdańskiej.

Gdańsk, 23 października. (PAT.) Kurs dolara, który wczoraj wyniósł 80 do 90 miliardów, podskoczył dziś o godz. 10 do 180 miliardów. Kurs marki polskiej wynosi już w tym samym czasie, t.j. o godz. 10, 1,300,000 w placeniu. Przed rozpoczęciem się giełdy dolar spadł na 100 miliardów. Na pojutrze kupowano dolara za 200 miliardów. Po giełdzie nastąpiło znowu wzmocnienie zarówno kursu dolara, jak i marki polskiej. Obrótów w walucie niemieckiej nie dokonywano.

W Zagłębiu Ruhry.

WARUNKI PRZEMYSŁOWCÓW.

Düsseldorf, 23 października. (PAT.) Przemysłowcy niemieccy oświadczyli na posiedzeniu, odbytem w komisji kontrolnej, iż zgadzają się wznowić dostawy na rachunek odszkodowania pod warunkiem, że nie będą musieli płacić podatku węglowego. Francuscy i belgijscy delegaci odpowiedzieli na to, iż wobec postawienia takich warunków porozumienie jest niemożliwe.

Długi międzysojusznicze.

Londyn, 22 października. (PAT.) Według doniesienia Reutera z Waszyngtonu, roczne sprawozdanie amerykańskiej komi-

sji dla uregulowania długów, złożone kongresowi, wyraża nadzieję, iż w najbliższym czasie da się uzyskać uregulowanie długów, należnych St. Zjednoczonym od państw europejskich. Reuter komentuje to oświadczenie w ten sposób, że Stany Zjednoczone oczekują od odnośnych rządów przedstawienia w najkrótszym czasie propozycji w sprawie uregulowania długów.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W zeszytym tygodniu ukazała się w „Robotniku” notatka o rzekomem aresztowaniu mnie przez defensywę i o dokonanej jakoby w związku z tem rewizji w „schjenizowanym” (?) T-wie Literatów i Dziennikarzy Polskich. Notatkę tę przeoczyłem. Nie przewidywałem zresztą do fałszywej wiadomości żadnej wagi choćby z tego względu, że o tydzień wcześniej incydent mój z defensywą był wyświetlony i właściwie oceniony w „Kurjerze Warsz.”, jednak plotka ze szpału „Robotnika” poszła dalej i przekształcona niedołażnie — przybrała formę dla mnie obrażającą. Okazuje się, że błędna wiadomość za „Robotnikiem” powtórzyła (cytuując źródło) rosyjska „Swoboda”, żargonówka bundzistów „Folkszeitung”, wreszcie wileńskie „Słowo” i kilka innych pism prowincjonalnych.

Prawdą jest tylko, że defensywa, postępując się zapewne jakimiś spisami po „ochranie” rosyjskiej — nawiedziła moje mieszkanie prywatne w

mocy i spenetrowała księgozbiory i papiery, jednak nie miała podstaw do aresztowania mnie, ani jako okmunisty, ani jako zamachowca, na Cytadelę Następnego dnia po tym fakcie przeprowadzono mnie za „omyłką”. W T-wie Literatów i Dziennikarzy polskich, gdzie jestem sekretarzem od założenia instytucji — rewizji nie robiono.

Władysław Zyglarski.

Ruch robotniczy
Z życia partii

PRZED KONGRESEM.

W niedzielę odbyła się Konferencja Warszawska z udziałem 60 delegatów z dzielnic. Przewodniczył tow. Tadeusz Hartleb, jako ławnicy zasiadali tow. tow.: Czarkowski i Kowalski, sekretarzem tow. Semenowicz. Referat polityczny wygłosił tow. Barlicki. W dyskusji przemawiało kilkunastu tow. Rezolucję C. K. W. o sytuacji politycznej przyjęto jednogłośnie. Dalszy ciąg konferencji w środę.

W Borysławiu odbyło się walne zebranie partyjne. Przewodniczył tow. Oktafiew, sekretarzem tow. Markowska. Referat polityczny wygłosił tow. Niedziakowski. W dyskusji wszyscy mówcy wyrażali pełne zaufanie C. K. W. Rezolucję C.K.W. na Kongres przyjęto jednogłośnie.

C. K. W.

W środę dn. 24 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Tow. tow. członków CKW., prosimy o przybycie na powyższe posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Dn. 25 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R. Warszawa - Podmiejska.

W środę, dn. 24 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 6 popoł. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Pocztowej Org. P. P. S.

Koło Krawców. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Koła Krawców przy dzielnicy Śródmiejskiej.

Koło Szewców. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Koła Szewców.

W czwartek, dn. 25 b. m.

Posiedzenie Sądu Partyjnego przy O. K. R. Warszawskim odbędzie się o godz. 6 po poł. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Bagatela 12a odbędzie się posiedzenie Sądu Partyjnego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu przy ul. Libawskiej dom Mroczkowskiego, tow. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Partie polityczne w ruchu robotniczym”.

Ruch zawodowy

Zw. Prac. Miejskich. Jutro, punktualnie o g. 6 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7/4) odbędzie się zebranie wszystkich delegatów instytucji miejskich. Sprawy bardzo ważne.

Zjazd Zrzeszenia Pracowników Biurowych Kół polskich. W dn. 27 i 28 b. m. w gmachu Stow. Hándlowców, Sienna 15, odbędzie się IV-y Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia Pracowników Biurowych Kół polskich.

Baczność gazeciarze! Dziś, o godz. 12 w południe w podwórzu domu Nr. 53 przy ul. Leszno, odbędzie się Walne Zebranie gazeciarzy. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Przybywajcie licznie.

Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego. Zarząd Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego wystawił żądania regulowania płac według wykazów Komisji Statystycznej co 2 tygodnie i celem omówienia tej sprawy zwoleje Walne Zebranie na dz. 28 b. m. na godz. 10 rano przy ul. Leszno 53.

Zjazd palaczy i robotn. parowozowych. Dn. 28 b. m. w Krakowie, w lokalu Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego Nr. 5, o godz. 9 rano, odbędzie się Ogólnokrajowy Zjazd palaczy parowozowych, robotników parowozowych i robotników magazynów zasobowych z całej Polski. Wzywamy Kolegów o wysłanie delegatów w myśl okólnika Nr. 10.

W jaki sposób zwalcza się P. P. S. w Katowicach.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej”:

„W nocy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek włamali się dotychczas niewysłędzeni sprawcy do sekretariatu P. P. S. przy ul. Mieleckiego Nr. 3; zanieczyścili lokal w błędny sposób i skradli około 3 milionów marek. Zależać będzie od sprawności policji wysłędzenie zwyrodniałych niechujów grabieżców, aby ich odpowiednio ukarać. W interesie tak potrzebnego ładu i porządku w naszym państwie należy tępic tego rodzaju postępowanie osobników, nie mogących być zaliczonymi do rodu ludzkiego. Mylnie są plany tych panów, którym P. P. S. jest solą w oku dlatego, że walczą o szanowanie człowieka przez człowieka”.

Ruch kult.-oświatowy.

„Czarna kawa” odbędzie się dziś w cukierni Polonja o godz. 4 popoł. na Rob. Wyzd. Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem.

Wieczornica Towarzyska T. U. R.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w sobotę dn. 27 b. m. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, wieczornicę towarzyską. Program przewiduje bogatą część koncertową (deklamacje, śpiew, tańce solowe, popisy chóru i t. d.), tańce, gry i zabawy towarzyskie i pocztę francuską. Bufet sówicie zaopatrzony. Początek o g. 9 wiecz. Wstęp tylko dla członków T. U. R. i wprowadzonych gości. Bilety w cenie 40.000 i 50.000 mk. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Warecka 7 od 5 — 7 po poł.

KOMUNIKAT.

Omówienie nowego tragicznego zdarzenia w świecie teatralnym.

Uroczą naszą gwiazdą kinematograficzną, Jadwigą Smosarską, padła ofiarą przykrejzego wypadku. Mianowicie podczas zdjęć do głośnego filmu polskiego, pióra Józefa Relidzińskiego, autora „Tajemnicy przystanku tramwajowego”, p. t. „Niewolnica miłości”, który to obraz wkrótce już ujrzemy na ekranie „Kino - Palace”, ulubieniec Warszawy, Parnell, występujący w filmie tym po raz pierwszy w charakterze artysty kinematograficznego, grając rolę apasza w wielkiej scenie końcowej, przejęty kreacją, uderzył tak nieszczęśliwie nożem ulubioną artystkę, że zranił ją poważnie w plecy.

Zraniona diva filmowa znajduje się w „Omedze” pod opieką naszych najlepszych chirurgów i, jak się dowiadujemy, powraca znowa do zdrowia, tak, że jest nadzieja, iż publiczność warszawska ujrzy swoją ulubienicę na zapowiadającej się sensacyjnie premierze „Niewolnicy miłości”, — nie tylko na ekranie.

268

KOMUNIKAT.

Najdelikatniejsze potrawy mączne udają się najlepiej przy zastosowaniu „KUNEROLU”.

Życie gospodarcze.

Prywatna uprawa tytoniu wzbroniona.

Uprawa tytoniu dla własnego użytku, zezwolona wyjątkowo w okresie przejściowym aż do całkowitego wprowadzenia pełnego monopolu tytoniowego, spowodowała wysoce niekorzystne wyniki dla dochodów skarbu państwa z monopolu tytoniowego. Minister skarbu polecił wobec tego izdom skarbowym, aby natychmiast zawiadomiły ludność swoich okręgów administracyjnych, że uprawa tytoniu dla własnego użytku, począwszy od 1924 n. jest bezwzględnie zakazana.

Zniżki taryfowe dla towarów polskich.

Poselstwo polskie w Belgradzie donosi, że rząd jugosłowiański wydał polecenie stosowania minimalnej taryfy celnej w stosunku do towarów polskich.

Z ruchu emigracyjnego.

W sierpniu powróciło przez Anglię z Ameryki do Polski 37 osób. W tym samym okresie przejechało przez Anglię do Stanów Zjednoczonych 730 emigrantów z Polski. (v.).

Notowania giełdy warszawskiej.

Dalszy spadek marki polskiej.

Dolary St. Zjedn. 1.390.000

Belgia 69.500

Berlin 0.000001

Holandja 545.700

Londyn 6.850.000

Paryż 81.500

Praga 41.500

Szwajcaria 247.400

Wiedeń 19.70

Włochy 62.500

PUDER dla DZIECI

i mydło przefiltrowane BEBE

zapobiegają wszelkiego rodzaju odparzeniom ciała u dzieci

WYRÓB APTEKI

M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

Dr. JAN ALAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc piciowa. Do 2 pp. 5-7½ w.

CYRK WARSZAWSKI.

St. Mroczkowski

ul. ORDYNACKA.

Dziś, 8 m. 15

2-gi program sezonu:

Ekspres

Śmiechu i Atrakeji.

NA RATY

Na 5 miesięcy

wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

N A R A T Y

KRAJOWA WYTWÓRNICZA

poleca:

Ubiory cywilne
wojskowe
i dziecinne.

Obłężny wybór materiałów i futer.

Gotowe i na zamówienia.

DLUGA 50, SKLEP 62.

(obok Domu Śląskiego).

Uwaga na adres!

KRONIKA.

Z braku miejsca musieliśmy odłożyć dalszy ciąg odcinka o pamiętnikach Wittego i szeregu artykułów.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 15,7, najniższa 10,5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, temperatura bez większych zmian, umiarkowane wiatry z południa i południowo-zachodu.

Wymiana 32 jeńców litewskich. Dn. 16 b. m. we wsi Jeziorki, położonej o 24 kilometry od Suwałk, na pograniczu polsko-litewskim, odbyła się wymiana 32 jeńców litewskich, przebywających w obozie koncentracyjnym w Strzałkowie na Łaskach 10 jeńców, więzionych w Kownie. Ta zamiana zainicjowana na wrześniowej konferencji Międzynarodowego Komitetu Czerwonych Krzyży w Genewie, została przeprowadzona przez Czerwone Krzyże Polski i Litewski.

Za lichwę węglową. Za udowodnioną odmowę sprzedaży i magazynowanie większych ilości węgla aresztowany został z polecenia naczelника oddziału walki z lichwą komisariatu państwa, p. St. Totwena, dyrektor tow. akcyjnego „Żelazo”, Anselm Sadenchecht, zamieszkały przy ul. Nowy Świat 33. Aresztowany oddany zostanie do dyspozycji sędziego śledczego. (b).

O Dom Polski w Rzymie. Onegdaj w T-wie Literatów i Dziennikarzy Polekich odbyło się zebranie sprawozdawcze komisji międzyzwiązkowej, na którym zebraniem przedstawicielem stowarzyszeń i instytucji literacko-artystycznych przewodniczący komisji, red. Krzywoszewski, przedstawił zarządzie utworzonej się mającej fundacji Jagiellońskiej w Rzymie. Członkowie komisji zapewnili o przedstawieli Rządu i w p. prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego, poparcie projektu utworzenia w przyznanej przez prokuraturę klerowi polskiemu części gmachu Hospicjum św. Stanisława w Rzymie fundacji Jagiellońskiej dla potrzeb polskiej nauki, sztuki i piśmiennictwa, utrzymywanej przy pomocy zrzeszeń artystycznych i społecznych bez udziału Skarbu Państwa.

Według tego projektu Zarząd Fundacji obejmie Min. W. R. i O. P., które wyznaczy specjalnego kuratora.

Zebrani, po dyskusji, przyjęli z pewnymi zmianami projekt statutu fundacji oraz uchwalili w sprawie powyższej zwołać ponowne zebranie w lokalu Zachęty dla zaznajomienia szerszego grona artystów i literatów o przebiegu sprawy utworzenia tak doniosłej dla celów polskiej kultury placówki.

Z Tzw. Miłośników Przyrody. Dn. 9 b. m. odbyło się w lokalu przy ul. Brackiej Nr. 18, Dorocznego Ogólne Zebranie członków Tow. Miłośników Przyrody, na którym został wybrany Zarząd. Nowy Zarząd uruchomił już pracownię biologiczną i rozszerzył jej działalność dla lepszego przystosowania do potrzeb szkół średnich; na stałego kierownika pracowni pozyskał p. Tomasza Janikowskiego, asystenta Uniw. Warsz. Towarzystwo posiada bogaty księgozbiór i wkrótce zostanie uruchomiona czytelnia dla członków; w najbliższym czasie Zarząd urzędzi odczyty i wycieczki dla członków i zaproszonych gości. Kancelaria Tow. Mił. Przyr. (Bracka 18) przyjmuje zapisy nowych członków i udziela informacji codziennie od godz. 6 — 8 wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Zjazd referentów oświatowych „Strzelca”. Dnia 1, 2, 3, 4 listopada odbędzie się w Warszawie Zjazd referentów oświatowych Związku strzeleckiego z całej Rozplitej Polsce, a Zjazd walny delegatów odbędzie się w dniu 8 i 9 grudnia 1923 r.

Z Polskiego Tow. Biologicznego. W czwartek, dn. 25 b. m., odbędzie się o godz. 8 wiecz. ważne posiedzenie Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie Przedmieście 26).

Czwartek towarzyski. W czwartek, 25 b. m., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór towarzyski dla członków i zaproszonych osób gości. Początek o godz. 8.

WYPADKI

Okradzenie kapitana. Z pomocą oderwania kłódki przy drzwiach dostali się złodzieje do mieszkania kapitana sztabu generalnego, Tomasza Rybojczyńskiego, przy ul. Huzarskiej Nr. 24 i skradli różne ubrania, oznaki wojskowe, rewolwer hiszpański, bieliznę i inne rzeczy ogólnej wartości 200 milionów mk.

Zamach samobójczy. W branie domu Nr. 43a przy ul. Żelaznej 20-letnia Michalina Kalinowska (Wronia 13), w celu samobójczym napiła się niewiadomej trucizny. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Wojskiego.

Okradzenie kasy kolejowej. Z kasy biletowej na stacji kolejowej Nałęczów skradziono 4,630,000

mk. Kradzieży dokonano bez uszkodzenia zamków.

Ucieczka od rodziców. 17-letni Jan Jasiński (Środzkowa 21) skradł swym rodzicom 280 tys. mk., zegarek srebrny i rewolwer, poczem zbiegł w towarzystwie kolegi swego rówieśnika, Ryszarda Góralskiego (Targowa 34) w niewiadomym kierunku.

Sposobni złodzieje. Po wylamaniu orczykiem otworu w dolnej części drzwi kuchennych, dostali się złodzieje do mieszkania dr. Aleksandra Gruszczynskiego przy ul. Chmielnej Nr. 60. Złodzieje zostali spłoszeni, gdyż skradli tylko używane ubranie woźnego, wartości 3 milj. mk. i zbiegli.

Z sądów.

Sprawa: **Ginsberg contra Nowiński** (w instancji II).

Przewód sądowy w toczącej się w sądzie apelacyjnym od poniedziałku sprawie Lejby vel Leona Nowińskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy za oszustwo w stosunku do Ginsberga — nie skończył się jeszcze, ale jest już na drodze do ukończenia.

Wczoraj zbadano część świadków, na dziś pozostało ich kilku wraz z rzeczoznawcą p. Zaksem, prezesem Związku księgowych.

Nie bacząc na chaos zeznań, przeogromną ilość dowodów w kilkunastotomowych aktach sądowych mieszczących się, na gmatwaninę dat, faktów, języków i żargonów, — prawda zaczyna się wylaniać z tej karykaturalnej na pozór mgławicy. Szałe sprawiedliwości, na których ważą się losy sprawy, wyrażnie przechylają się w... jedną stronę.

Jakkolwiek zabawnie zdenerwowany, strofowany przez swych obrońców, a przedewszystkiem przez przewodniczącego, niespokojny Ginsberg, nie umie skleić zdania, niemniej z jego chaotycznie rzuconych słów, obrona jego wyprowadza odpowiednie wnioski i podaje je sądowi w postaci tak skryształizowanej, że przestają budzić wątpliwość.

W chwilach, gdy oskarżony Nowiński, wzięty w ogień krzyżowych pytań przez prokuratora odpowiada „nie pamiętam” lub „nie rozumiem pytania”, czerwoną twarz Ginsberga rozjaśnia uśmiech zadowolenia, chwilami znów grymas niezadowolona przemijają się po zaciśniętych wargach i przebiegłemu obliczu Nowińskiego.

Od czasu do czasu padają bardzo nieparlamentarne słówka: Nowiński nazywa Ginsberga szpiclem Neuharda i okupantów niemieckich, Ginsberg zaś, nieco częściej, zarzuca oskarżonemu szkalstwo i oszustwo, dodając zaraz: „a ja świadczę się Bogiem, że każde jego słowo to fałsz i podstęp”.

Ginsberg słowem, kreśląc sądowe dzieje swej, mogącej „kamienie poruszyć” krzywdy, wciąż krzyczy, natomiast Nowiński, niby spokojny, cedzi każde słowo.

W toku rozpraw nasuwa się pytanie prawne, czy może być dopuszczona w charakterze świadka żona Ginsberga (badana już w 1-ej instancji bez przyszłości), która przypadkiem znalazła się na sali podczas referatu sprawy. Za usunięciem jej od świadczących przemawiają obrońcy oskarżonego, powołując się między innymi na powagę orzeczenia w tej mierze b. senatu rosyjskiego.

Jeden z rzeczników powoda cywilnego odpięra źródło powołane przez przeciwnika, twierdząc, że czas już, by sąd polski nie sięgał w te zamierzone i, na szczęście, w niepamięć pущzone czasy, kiedy rosyjska procedura umiała tylko knebliować usta, gdy szło o wydobyte prawdy i wyświetlenie sprawy.

Sąd postanawia badać żonę Ginsberga.

Dalsze wyjaśnienia Ginsberga wykazują, jak to Nowiński czuł się doskonale wśród zepsucia rosyjskich czynowników, jak to wśród nich umiał znaleźć pomocników, jak śmiało idzie do przystawki Jurjewa z fałszywym dokumentem o nabyciu garbami, jak wyrzuca przy pomocy dwóch ludzi majątek (Lichtenszteina i Marjampola) starego garbarza na bruk i każe go aresztować za pomocą brzęczącej łapówki za rzekomą kradzież towarów i t. p.

Nie chcąc się powtarzać i unikając szczegółów, znanych już dobrze ze sprawozdań z 1-ej instancji zeznań świadków nie podajemy, zaznaczając, że rozprawy, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, przeciągną się zapewne do jutra.

Przemówienia stron zaczną się dziś w godzinach popołudniowych.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly”, Jutro „Halka”.

W piątek wznowienie opery Wagnera „Tanhauser”.

Teatr Rozmaitości. Dziś premiera „Amfitrjona” Moliere’a.

Teatr Letni. Codziennie „Dzwonek alarmowy”.

Teatr Reduta. Dziś „Nowy Don Kiszot”.

Teatr Polski. Codziennie „Sen nocy letniej”.

Teatr Mały. Codziennie „Zwycięzca”.

Teatr Komedia. Codziennie komedia „Beben”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour”.

Teatr Praski. Codziennie „Klub Kawalerów” M. Bałuckiego.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Czardaszką” z p. Miłowską.

Teatr Stańczyk. Codziennie program 33-ci — „Aby żyć” i jednoaktówka „Bicz”. Początek o g. 9 m. 15 w.

Teatr Qui pro Quo. Program złożony z 3-ch części, w których bierze udział cały zespół teatru.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

ROCOCO. — „Hrabina Paryża”.

W maju r. b. „Hrabina Paryża” bawiła na ekranie „Rococo” niebawem dłużej, a tłumy publiczności codziennie oblegały kasę. Obecnie dyrekcja wznowiła wyświetlanie tego sensacyjnego obrazu.

„Hrabina Paryża” jest bezwarunkowo filmem sensacyjnym, wzbudzającym zainteresowanie, ale niestety, tylko w części I.

Intryga pomysłana została naprawdę doskonale a zadziwiająca zgrabność z jaką prowadzona jest akcja w części I, może wzbudzić prawdziwe zainteresowanie widza. A tu miast ciekawego, jak początek końca, spotyka każdego zawód nielada.

Autor, znający z całą subtelnością, dowcipem i głęboką znajomością psychologii zadzierzgał węzeł intrygi, rozwiązał go jak najbanalniej. Na domiar złego cały temperament sceniczny został widak zrzuć przy wytworzeniem pierwszej części dramatu, drugą bowiem wlecze się ospale i obfituje w momenty „ciężko-psychologiczne”.

To też prawdziwy zwolennik kina zachwycony będzie „Hrabina Paryża”, a do „Apsasa” każdy będzie miał pretensję.

Ika.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Pomimo kończącego się sezonu, program wczorajszy nie budził zainteresowania. Publiczności mało. Pogoda ładna. Tor elastyczny. Wyniki następujące:

Goniłwa 1, dyst. 3600 mtr. (z przeszkodami): 1) Conletti, 2) Rima w 4 m. 42 sek. o 3 dł. Tot. 1050 mk.

Goniłwa 2, dyst. 2100 mtr.: 1) Azamat, 2) Azelja, 3) Mary w 2 m. 23 s. o 1 dł. Tot. zw. 10,250, fr. 4450 i 3750.

Goniłwa 3, dyst. 2100 mtr.: 1) La Vilanella, 2) Ojdana, 3) Radiation w 2 m. 21 sek. o szyję. Tot. zw. 2700, fr. 1350 i 1350.

Goniłwa 4, dyst. 1100 mtr.: 1) Edzio, 2) Circe w 1 m. 10 sek. o 3 dł. Tot. 1600 mk.



W mojej
kuchni
UZYWAM TYLKO
Ceres
TŁUSZCZ
JADALNY

Dr. Katz b. lek. kl. parysk. weneryczne choroby, niemoc płciowa. Wlewanie, szczepionki. **Zielna II, do 1, 4-7. Panie 3-4.**

Dr. med. Zofja Rostkowska chor. skór., wener., analizy krwi na sfilis. **Chłodna Nr. 26, tel. 99-29, od 3-5.**

Dr. M. Aitfeld Zielna 12-2. Chor. wener., skóra, płciowe od 9-12 r. i od 5-7 p. w.

Dr. Feldhusen b. st. ord. szpít. wener., skóra, niemoc. Roentgen. **Wielka 5** (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. 14-7 p.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne. skór., rzeżączka, sfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10-12 i od 4-8 w.

Potrzebny chłopiec do lakierni-ka. Pańska 10.

Goniłwa 5, dyst. 1600 mtr.: 1) Runaway Girl, 2) Anitra, 3) Złota w 1 m. 46 sek. o ½ dł. Tot. zw. 3150, fr. 1450 i 1450.

Goniłwa 6, dyst. 1100 mtr.: 1) Bajaderka, 2) Emir, 3) Chocim w 1 m. 11 sek. o ¼ dł. Tot. zw. 1900, fr. 1350. 1900 i 2150.

Goniłwa 7, dyst. 2100 mtr.: 1) Bohun, 2) Surma, 3) Arja w 2 m. 24 sek. o ½ dł. Tot. zw. 4550, fr. 2600 i 1600.

Następne wyścigi jutro o godz. 1 popoł.

„Czarni” — „Turyści” 2:4 (0:2).

Zawody „Czarni” (Lwów) i „Turyści” (Łódź) dały wynik 4:2 na korzyść Łodzi. Do przerwy 2:0.

L. K. S. — „Cracovia” 1:2 (0:2).

Zawody między L. K. S. (Łódź) a „Cracovia” zakończyły się wynikiem 2:1 na korzyść „Cracovia”, do paury 2:0.

POKWITOWANIA.

Na oliary katastrofy na kopalni „Reden”.

Tadeusz Rutkowski, Białystok, mk. 200,000. Stanisław Biega, Tangowiska, mk. 70,000. Janka, Wanda i Witus Łukasiewiczowie mk. 200,000. Zebrane przez Żalińskiego od robotników Polaków we Francji w Compieny 145 fr. franc.—9,860,000 mk. Zebrane w Mińsku Mazowieckim: Jerzy Duchowski mk. 100,000; Miecz. Brodniewicz mk. 50,000; Apolinary Smoliński mk. 50,000; Jerzy Tański mk. 30,000; Włodzimierz Kuźmiński mk. 25,000; Wincenty Izbrecht mk. 20,000; Rudolf Cane mk. 20,000; Stanisław Kwapiół mk. 20,000; Gracjan Kozakiewicz mk. 20,000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

3-ci ocałali straży ogniowej mk. 1,880,000. Pracownicy Zachodniego T-wa dla Handlu i Przemysłu, zebrane na listę składkową Nr. 285, mk. 880,000. Cyrngier Mieczysław mk. 20,000. Teresa F. mk. 100,000. Danusia Jaxa-Bykowska mk. 50,000. H. B. mk. 550,000. Zebrane przez Jana Grzesiaka w Hajnowce mk. 350,000.

Na dzieci i wdowy po poległych w wojnie polsko-bolszewickiej.

Jako za dużo pobrane za bilet kolejowy mk. 100,000.

A) Zegary ściennie, dają na raty. Obrączki ślubne złote. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

FUTER, bekiesz, kurtek, pał z kołnierząmi futrzanemi, garniturów marynarkowych, sportowych, żakietowych, spodni. Damskich pał zamszowych, pluszowych, demisezonowych, fokowych. Uczniowskich garniturów, pał. Wyprzedają doroczną, tylko przez miesiąc blejący. Taniol Studentom, studentkom procenty. **Warszawska Spółka Chrześcijańska, WILCZA 57-2.** Telefon 176-91.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Choroby weneryczne, rzeżączka leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4-7 wieczór. **Panie 2-4. Dr. Rosental.**

Nerbatniki angielskie (Cakes Bis-cuits) cults Superieurs) paczkę pocztową około tysiąc pięćset sztuk wysyła opłatnie do każdej miejscowości pocztowej za odwrotnym nadesłaniem Mkp. dziewięćset tysięcy lub połowy zadatku, resztę załiczka. Parowa fabryka ciast, cukrów. **Stanisław Gurgul, Jarosław.**

LOKAL fabryczny, gaz, siła, światło, 4 ubikacje, 150 metr. kw. odpowiedni na każde przedsiębiorstwo odstąpię. Oferty pod: „Lokal” przyjmuje biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Marszałkowska 115.

Maszyny do szycia znanej dobrotli „Kasprzyckiego” Taniol-Hurlowo—Detailcznie—Rat. — Skład fabryczny Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Nowootworzony Salon Obuwia najnowsze fasony, wyrób własny. Hoża 50-31, wprost bramy I-sze piętro, polecam W. Nartowicz.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamianiam na nowe. Plac najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Tanio lekcji francuskiego, angielskiego udzielam. Zapisy od 1-3 Emilji Plater 30 m. 9.

300 pał jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. **Sipowski i Majewski, Chmielna 49, 1 p., front. (Narozny dom przy dworcu głównym).**